Ud 7288

Biblioteka Jagiellońska
stdr0012431

Ad.: Ud 7288

Ashers Katal. N. 88 (1870)
p. 146. [illegible]

Pilat im Przegląd 1872
febr. p. 32 [illegible]
zu dem [illegible].
[illegible] 1788 [illegible]
Schrift o poddanych [illegible]
[illegible] Sejm [illegible] 2, 428, dem [illegible]
M. Poniatowski.

1904.8698 R

404b

Praktische Bemerkungen über d. polnischen Leibeigenen bezüglich ihrer Freiheit u. Sklaverei.

U W A G I

P R A K T Y C Z N E

O

PODDANYCH POLSKICH,

WZGLĘDEM ICH WOLNOSCI

I

N I E W O L I.

w WARSZAWIE

w Drukarni P. Dufour Konf: Nad: J. K. Mci. Dyr: Druk: Korp: Kadetow.

M. DCC. XC.

PRZEDMOWA.

Gdy teraźnieyſze wieki uſiłuią znieść katownie ludzkości, któremi ſą, albo niewiadomość, albo fałſzywa umieiętność; gdy światło zdaie ſię po łamaninach i zboczeniach błahey ſubtelności, powracać do ſwoiey iaſney proſtoty; gdy rozum powinien ſię iuż wydobyć i z pod cieniow grubych zmyſłow, i z pod burzy w iedną ſtronę nioſących paſſyi; w ten czas zawaleni ieſteśmy proiektami, romanſami, ſnami, i to w naypotrzebnieyſzych i naukach i materyach; z których piſm, iedne łechcą i rozniecaią paſſye podchlebſtwem, drugie zapalaią zmyſły pieſkliwością, inne źle zrozumianym intereſſem wywieraią złość przeciw piſzącym; iedni ſzukaią ſzczegulności bez związku, iaki być muſi z ogułem; drudzy biorą oguł, niewglądaiąc w ſzczeguły, z których ſię iſtotnie ſkłada; słowem: za iedną porywczą myślą nie obrociwſzy uwagi ani na związek, ani na okoliczności materyi przedſięwziętey ani na porządek ſpołeczności ludzkiey; wywieraią ſię. Coż mówić o paſſyach? ten piſze, dla podbicia ſwey pychy; temu pioro zaoſtrza nienawiść; ten wy-

Ex Biblioth. Regia Berolinensi.
1079863

ſewa żołć gniewu na papier; tego interes partykularny powoduie do umaſkowania prawdą fałſzow; i t. d. Rzadki do kombinacyi zmyſłow; do związku rzeczy; do obiaśnienia ogułu wyſzczegulnieniem; do wyżſzości ſenſu nad ſłowa, i do poddania chuci regułom rozumu, lub śmie, lub może ſię wynieść; czego naywięcey potrzeba w materyach rządowych. W ciekawościach rozumu, błąd, ieſt przyczyną dyſput: ale błąd w rozrządzeniu Narodu, ieſt przyczyną nędzy millionow ludzi. Trzebaby, żeby Piſarz uczony, ſtaiąc ſię Sędzią materyi którą przedſiębierze decydować, miał przyſięgę Sędziów Polſkich przed oczyma: iż będzie piſał bez prywaty, bez nienawiści, bez nadziei datku, bez intryg, bez przyiaźni; ale z prawdą. Nie ieſt tu, ani mego przedſięwzięcia, ani mego intereſu przyganiać komu. Interes moy, okazać prawdę bez opinii, dyſput, a chciałbym i bez błędu; i ile można w rządowey materyi, o rozrządzeniu Poddanych Polſkich, demonſtracyinym ſpoſobem dla każdego. I żebym ſię nie zdał bez porady piſać, wezmę.

Nayprzod, na uwagę 3 Xięgi: pierwſzą Filozofską i moralną o Poddanych w Roku 1788 wydaną; drugą łagodności Chrześciańſkiey Teologiczną, Dodatek do Xięgi o Poddanych Polſkich drukowany w R: 1789; trzecią ſtarych zwyczaiów obu pierwſzym przeciwną w R. 1790. rozrzuconą. Pokrotce iſtotę ich wyłożę, bez uymy chwały Autorom; bo każda chęć dobra publicznego, ieſt chwalebna, lubo nie każda do rządu może być ſtoſowana.

Powtore, opiſzę ſtan Poddanych w Koronie i Litwie, iaki był za Królów abſolutnych; za Krolow nadaiących Wolność Narodowi; i iaki ieſt aktualny.

Potrzecie, przywiodę uſtawy i Konſtytucye o Rolnikach, względem zabeśpieczenia ich i w oſobach, i w maiątku.

Poczwarte, we wſzyſtkich tych względach będę uſiłował ſkombinować, i ſkargi na ich niewolą; i gatunek ich wolności.

UWAGI
PRAKTYCZNE
O
PODDANYCH POLSKICH.

ROZDZIAŁ I.
SUMMARYUSZ TRZECH XIĄG O PODDANYCH POLSKICH.

Pozwolą mi Autorowie, gdzie niegdzie moie myśli przydawać; nie w celu nagany, lecz końcem zebrania pod ieden rzut oka, wiążących się z sobą materyi.

§ I.
Xięga o Poddanych Polskich Roku 1788

W Stęp, *sławi naychwalebnieysze przykłady ludzkości, w uwolnieniu poddanych: JWW. Zamoyskiego Podkanclerzego Koron: Brzostowskiego ex-Referendarza Litt: Chreptowicza Podkan: Litt:, JO. Xcia Stanisława Poniato-*

wſkiego Podſkar: Litt: Przydam JO. Xcia Ignacego Maſſalſkiego Biſkupa Wileńſkiego, który od roku 1774 Hrabſtwo Ihumeńſkie uwolnił na czynſze, a w dalſzych inne Dobra Sołok, Zameczek i t. d. Wieluby ieſzcze można przywieść tąż ludzkością tchnących Obywatelow w Koronie i w Litwie, którzy tak w Oſobach, iako i wſiami Poddanych, temi Panowania STANISŁAWA AUGUSTA mądremi czaſy uwalniaią.

1. *O nieprzyzwoitościach niewoli Poddanych: bo nie ſą na roli oſadzeni z zabrania zwycięztwem niewolnikow na woynie. Mieczyſław w Roku 1063 zabranych Czechow, wrocił Wratyſławowi;* i w Litwie Olgierd, ieńcow Polſkich, nie do roli, lecz do przekopania Wileyki użył, i Kazimierzowi W. z Alatoną Córką wrócił; a Witold, zabrawſzy Tatarow zwycięztwem przy ſiney wodzie, zacnieyſzym dał Dobra w Trockim i Wileńſkim, a proſtemi

oſadził Sniepiſzki i Łukiſzki. Są Uniwerſały zachęcaiące na role nawet wolnością kilkuletnią od podatkow publicznych: Zygmunta I. do Prus ſpuſtoſzonych woynami; Batorego Stefana do Inflant; i zayrzeć w Traktaty pokoiu, wſzędzie ſię wyczyta, iż wzięci na woynie niewolnicy, wracani byli (a). *Jan Chodkiewicz zagarnąwſzy Tatarow za Zygmunta III pod Chorągwie i do Miaſt rozdzielił.*

Daley Autor, i ſtylem pięknym i filozofſkim rozumem wywodzi, *iż po rozdziale ziemi na moie i twoie, potrzeba oſadziła Rolnikow,* pewnie i przyimowała *Stawi Rzymian, iż podbiiaiąc Narody, nie niewolnikow z nich, ale* Wſpoł-Obywatelow i Towarzyſzow czynili; *Cives & Socios. Zepſutość i miękkość potym obyczaiow od Wſchodu, wprowadziła do nich tyſiącami niewolnikow,* a podobno z niemi za cza-

(a) *Patrz Codicem Diplom: Dogiela Tom* I. IV. V.

ſem upadek Państwa. *Przywodzi Saſow, i ze świadectwa Tacyta Niemcow, że wſzędzie Rząd był gminny, i woiownicy nie podbiiali ludzi, ale kraie;* ludziom potwierdzali ich Prawa i nowe nadawali Przywileie (*b*). Zkądże niewola u Polakow? Obaczym co ma znaczyć niewola i wolność w Rozdziale IV. a w II. iaki był ſtan Rolnikow; o nieczułości ku poddanym dawnych; druga Xięga odpowiada.

2. Wywiodłſzy daley, *tak w Poddaństwo Rolnicy poſzli*, wnoſi, *iż niewolnicy nie według Praw ſwey natury żyią; i ztąd nikczemnieią, nie maią męztwa;* i tu ſchodzi *do wad Poddanych z niewoli: niechęć ku Panom, i nienawiść, piiaństwo, uboſtwo.* Toż do

3. Powinności; *bierze zagrodnika od 300 zagonow, rachuie iego pańſzczyznę, i zyſk gdyby był na czynſzu; przy dniach pańſkich, inne wylicza*

(*b*) *Patrz Subiekcye, Inkorporacye, Unie Polſkich Kraiow.*

ſłużby: iako to, ſtrożę, paść trzodę koleyno, warzywa kopać, przędziwa ſuſzyć, międ́lić i prząść, podroże odbywać, w święta uſługa koleyno; a w Litwie: *dwie kobiety i dwóch chłopow na cały tydzień Toż daniny, czynſzyk, oprawy, kury, iaia, z ſepy; w Litwie połowę miodu, orzechy, chmiel.*

4. Daley, idzie do nieoświecenia Poddanych, i ſkutki złe z tąd wylicza: *że ze młodu nie maią edukacyi, paſą i między laſami wiek ſpoſobny do nauki łożą; uczą ſię kraść, Pana krzywdzić, nie maiąc za przeſtępſtwo: nabieraią krnąbrności, uporu; nie znaią ſwych obowiązkow, ani co ieſt ſprawiedliwość; żyią nieochędożnie; ſą uparci w ſwych zwyczaiach, w Litwie bardziey, niż w Wielkopolſzcze; a nawet i w święta nauki nie maią; iadą na targi, lub Pańſkie trzody paſą; idą w orzechy, grzyby.*

5. Przez to, co tracą Panowie? *że iako niedoſtateczni ſobie, muſzą zapo-*

życzać się u Panow bez oddania; przedawać bydło, lub mieć słabe, i sami bydź niedużemi; oraz i płytko i mało; wyciągaią częstey zapomogi, która zawsze ginie, albo porzucaią chałupy, i na tym wszystkim Pan traci. Z tąd połowa gruntow leży odłogiem na Podlasiu, Polesiu; a *w Litwie* i odłogiem i pod lasem.

6. Co kray traci? *Nieludność z Poddaństwa. Kwadratowa mila, według Huma Anglika, może wyżywić ludzi 1390* (c) *Polska i Litwa, ma mil kwadratowych 15,000. a ludzi*

(c) Jeźli Autor bierze milę od 120. sznurow, uczyni iedną kwadratowa sznurow 14,400. gdyby wszystkie były rolą, dzieląc na 1390 Rolnikow, miałby każdy po sznurow 10 i ⅓ część blisko; to iest po morgow 4. niezupełne; a że iedna chałupa 6 osob zawiera, miałaby więc roli po morgow 24. żeby tak kray iak życzy autor był osiadły; lecz i iezioro, rzeki, lasy, kray zabierać muszą, nie tylko rolnictwo. Do tego w ludność

8,500,000. rachuiąc w to i Panow i Żydow, i t. d. a *powinnaby mieć, iak może wyżywić 20,850,000. i ztąd dziesiątego biorąc za żołnierza, byłoby woyska 208500. Autor ze 20,000,000. ludzi, bierze podatek po 5. Zł: i ma 140,000,000.; i wnosi, że ludność taka wystarczyłaby na 208;000. woyska; z uwagi, iż 18,000. kosztuie milion.* Jakże teraz ludny kray bydź ma! *Domy dymne i smrodne; matki opiłe, mieszkania zimne, głodne, niewygody zawsze, pokarmy na pół surowe, chleb niedopieczony, iarzyny przemarzłe, osobliwie w Litwie* (d)

7. *Kray przemysłu niema w Rolnictwie, i t. d ani względem handlu, ani w konsumpcyi. Handel do Gdańska, Krolewca zbożem i Szląska wołami, bardziey szkodliwy niż pożyteczny; a i tego poddani nie maią;* radzi zatym

pomienioną i mieszczanie się liczą, których często na mili bywa 80,000 n. p. Warszawa.

(d) Niżey patrz Rozdział 11.

zſepy brać przez poborcow od wieśniakow, a raczey w kraiu poczynić ſkłady. Nie ma przemyſłu względem rzemioſł, które ſię nie doſkonalą. Zbiera zatym ſzkody z poddańſtwa, że *padaią na rolnictwo, rzemioſła, handel, woyſko i ſkarb.*

8. *Zle też Panom ſamowładcon, że poddańſtwo nieſprawiedliwie ieſt takie a ſkutki nieſprawiedliwości okropne. Zwierzchności Panow uſzanowanie powinne: a ſukceſſor młody iak żwierzchność zponiewiera? Ekonomowie podchlebiaiąc Panom poddanych męczą, zaprzężay morduią, nic im pomocy nie daią, karzą ich ſurowie; w Litwie ſurowiey. Szlachcic ſzukaiąc zyſku, zapomina Zwierzchnika powinności, a tym czaſem wchodzi w rady publiczne, i iakże może radzić zbawiennie? co do beſpieczeńſtwa oſoby iego i maiątku: uczyniwſzy poddanych niechętnemi, muſi im ſię powierzać, używać z rąk ich chleba &c.*

9. Jakaż wolność ma bydź dla poddanych? *Nie do Seymow oni i Rad; lecz 1. Aby im wolno było córki wydawać na cudze wſie, i młodym żenić ſię gdzie chcą. 2. Wolno wyniść z maiątkiem. 3 Zeby mieli Magiſtratury ſprawiedliwości względem Panow i ſiebie 4 I na to przepis Seymu, opiſuiący żwierzchność Panow, i daiący ſtraż praw publicznych. 5. Trzeba dla poddanych oświecenia; i na tym ieſt wolność ich.*

10. Jakże ią pozwalać? *Powolnie. Młodych nayprzod oświecać z pomocą Plebanow 2. Powiedzieć im, że ſą wolnemi w poſiadaniu maiątku, przedaży, i kupna, wyiścia z mieyſca; a przynaymniey ruchomość ich za własność ich poczytać.*

11. Nie wynidą oni przeto, *bo mieyſce urodzenia ſię ieſt miłe, bo ciężko z ruchomością: nie rozpiią ſię byle żydow oddalić od aręd, iak w Sieradzkim Roku 1786 uczyniono; a w Roku 1787*

pod karą 500 grzywien i 6 niedziel wieży nakazano seymikiem. Toż przywodzi w Królewszczyznach *i Xiężyznach dziedzictwa chłopow.*

12. Do sprawiedliwości Magistratury radzi *dać przezorność Panow, lub Plebanow, aby sąd wieśniacki nabierał znaiomości Praw.*

13. Toż mówi o edukacyi chłopow; wywodząc, *iż oświecenie z młodu nabywa się; iest fundamentem szczęścia; daie iednakość zdań; byle stosowana była do dobrey nie do złey natury.*

Trzeba *ich uczyć czytać, pisać, i rachować; i tu pożytki z tych umieiętności okazuiec naukę moralną i Chrześciańską przydać, i o władzy Panuiącego, o zwierzchności Panow, Rodzicow, i ukazać stanów różnicę w rządzie.*

Za Nauczycielow brać Zakonnikow i przydać mustrę. Dziewki razem edukować, od 5. do 11 lat wszystkich; oboygu naukę dać o małżeństwie.

14. Co Kray ma przepisać względem poddanych? *Ma tę wolność poddanych obwarować, dobrzeby było, żeby Panowie razem wszystkich uwolnili. Edukacyą poddanych oddać pod dozor Kommissyi Narodowey Sąd dla wieśniakow własny ustanowić w pobliskich Miasteczkach z Szlachty, Mieszczan i Rolnikow, aby dwa stany były obrońcami, a trzeci pośrzedniczym; lecz to po oświeceniu. Nadgrody dla przewyższaiących w gospodarstwie ustanowić i dla wychowuiących dziatki; iak w Krakowie Filantropowie w R. 1787. uczynili Uproporcyonować powinność poddanych, czynsz snopowy, trzeci lub czwarty snop, a Ekonomowie pilnowaliby go iak wytykacze dziesięcin.*

15. Coby na tym Panowie zyskali? *Poddani będą poczciwszemi z oświeceniem, będą mieli czystą intratę, oszczędzą się w nakładach ustawnych, urodzaie będą większe, poddani lepiey ziemię poznaią, ludność się pomnoży,*

propinacya będzie zyſkownieyſzą i mężtwo obudzi ſię w poddanych do obrony, i Pana i Kraiu; Pan ich naiemnikom zbędzie ſwe uprawiać produkta; Rzemieślnicy oſiądą na wſiach.

§ 2.

Xięga druga. Odpowiedź na pytanie: Izali nieczułość w wyżſzych wiekach ku poddanym, tak opanowała ſerca Polakow, iż uczeni byli nią zarażeni, czyli dodatek do xięgi pierwſzey o poddanych.

Liſt tu ieſt do przyiaciela, w ktorym z początku okazawſzy, że dawni Polacy umieli *i myślić, iako Zamoyſki Fredro, Lubomirſki, Hozyuſz, Kromer, Lubieńſki, Piaſecki, i mówić, iako Skarga, Gornicki, Orzechowſki, Warſzewicki, Tomicki, Tęczyńſki, Ocieſki; i woiować, iako Tarnowſki, Zołkiewſki, Chodkiewicz, Sapieha, Czarnecki, dowodzi, iż nie zapomnieli myśleć o uldze poddanych*; a pierwſzą

Xięgę wychwala, iako *dzieło mądre, gruntowne, gorliwe i pożyteczne.* Potym kładzie:

1. Uſtawę Bolesława Chrobrego w R. 1019. który i 12 Sędziow i Rzecznikow uſtanowił; ſam i ſądził i ratował Rolnikow; z Bielſkiego i Kromera.

2. W Roku 1180. Kazimierz ſprawiedliwy ziazdem w Łęczycy. i Biſkupi Polſcy deklarowali ſzkodnikow na wioſkach i zdziercow bydź wyklętemi.

3. W Roku 1370. Kazimierz W. ſam ſkarg poddanych ſłuchał, łagodnie z niemi poſtępował, puſtki Niemcami oſadzał; i był przychylnieyſzym ku poſpolſtwu miany, i Oycem zwany Rolnikow; iako Maryniuſz Kronikarz Pruſki świadczy. A nawet uſtawy Seymowe były ku ich wolności, mimo, że Jmość X. Skrzetuſki zapomnienie o Rolnikach przez dwa wieki oſtatnie wywodzi.

4. I lubo za Zygmunta Auguſta zaczęli wieśniacy pod niewolniczym ia-

rzmem ſtękać, były iednak i piſma Andrzeia Modrzeiewſkiego za niemi i przykłady ludzkości Jana Tarnowſkiego Hetmana W. Koronnego, i Leona Sapiehy Woiewody Wileńſkiego i Hetmana W. Litt: Modrzewſki do Króla, Senatu i Stanu Rycerſkiego, piſał o ludzkości ku poddanym, i ieżeli ſię godzi Panu odiąć co poddanemu? Zacoż poddany nie ma mieć rolą za właſną, którą robi pod zwierzchnością Pana? Do Pana należy tylko władność i czynſz lub robota; a zwłaſzcza, iż nie ſzablą niewolnikow zdobyli, lecz dziedzictwem lub donacyą wzięli, i zwycięzcy nie paſtwią ſię nad zwyciężonemi u Chrześcian, i u Niemcow niema niewolnikow. Słuſznaż? odbierać ziemię poddanym i maiątek? przedawać ich iak bydło? nie pozwalać wychodzić? mieć na woli i oſoby i zarobki ich?

5. Jakub Przyłuſki Piſarz Ziemi Krakowſkiey wſpołcześnie pierwſzemu w Zbiorze Statutow w Roku 1553. ra-

dzi wymagać pańſzczyzny od poddanych z łaſkawością, i żeby grunta mieli właſnością, iako kupne, i wolnością nadani byli.

6. Krzyſztof Warſzewicki w Xiędze o naylepſzym ſtanie wolności w R. 1598. wydaney dowodzi, że wieśniacy maią mieć wzgląd, aby nie byli w pogardzie, bo rolnictwem Miaſta, Wſie, i Zamki utrzymuią ſię i potrzeby wſzyſtkie; Zołnierz pieſzy z niego ſię ſkłada, i za coż maią bydź w uciſku: i codziennym drapieſtwie Panow? żyć w uboſtwie bez opieki rządowey? bez Króla? a czaſem bez religii, we dni święte do pracy nagleni? czemu nie mogą o ulgę proſić u Króla na ſwoie ſpuſtoſzenie, gdy z Rolnictwa Króleſtwa wzroſt biorą i moc? Toż przytacza przykłady i Kazimierza W. i Jadwigi Królowey z Jagiełłą.

7. Marcin Białobrzeſki w tymże wieku Biſkup Kamieniecki, ubolewa, że Poddani ſą u Panow iako niewolnicy;

dręczą ich iak Faraon Żydow; za małą przyczynę tracą, obciążaią roboty, mówiąc: tak chcę, tak każę, taka iest wola moia, ia Pan, ia rozkazuię, ia to mam w mocy, ia mam prawo, wolno mi czynić co chcę; właśnie by do rządu ludźmi nie było prawa, rozumu, ludzkości? tylko iedna wola?

8. Marcin Smigielſki Jezuita, w Xiędze o lichwie, wyderkaffach, czyńſzach dowodzi, że Pan ma płacić poddanemu, gdy nad powinność ſłuży, bo nie ieſt niewolnik, lecz kontraktowy iak do naymu Rolnik; bo ma własność według uſtawy Kazimierza W. w R. 1368.; bo Pan do zarobnych iego pieniędzy, ani do ſprzętow nic nie ma; gdyż według tego ieſt poddanym tylko co wziął od Pana; wziął rolę, dom i potrzeby, i za to ſłuży: za coż podwody dalekie tak nieznośne? nakazanie ſkładek na weſele, drogi? za co podatki nadzwyczay? za co z chaty wyrzucać; nie niewolnicy u nas ſą, ale

ale iako byli u Rzymian *adſcriptitij glebæ*, Rolnicy.

9. Sebeſtyan Petrycy Filozof około R. 1605. ſłuſzna (mówi) kmieciowi i kupnym ſługom naznaczyć koniec niewoli; bo to ieſt i zapłatą, i zachęceniem roboty. Jeſt nieſprawiedliwość, że publiczny podatek chłopi płacą nie Panowie; na co i Rudawſki w hiſtoryi Jana Kazimierza narzeka, iż zawſze chciano znieść ciężary z poddanych, ale bez ſkutku, dla oporu ſtanu Rycerſkiego; teraz wſpaniale i litościwie (przydaie Autor) Stan Rycerſki włożył na ſiebie podatki, przez offiarę dobrowolną. Znowu Petrycy dowodzi, iż poddanych uczyniono niewolnikami: 1. Ze nie mogą odeyść Pana: 2. Ze ich życie i śmierć w ręku Panow: 3. Ze nie maią beſpieczeńſtwa maiątku, ani domu; że głowa ich idzie na taxę; że gdy Szlachcic zabiia chłopa, bierze mu żonę, zelży dziewkę, nie ma delatora, a nawet w Dobrach Króle-

wſkich; choć kto pozwie, ieſtże rychła ſprawiedliwość? i przeto w wątpliwość zachodzi, czy chłop Królewſki ieſt wolnieyſzym, zwłaſzcza, gdy nad Szlacheckich, ſtacye, leże żołnierſkie, cła, myta, podwody, muſi dźwigać.

10. X. Fabian Birkowſki Dominikan ſławny kaznodzieia około R. 1628. ubolewa nad uciſkiem poddanych, że ich arędują, zaſtawują, łupią, więzą, robociznami obciążaią, bez rządu zabiiaią; Odrzychłopſcy, każą kupować u ſiebie czego niepotrzebuią i drożey; mierzą ſkąpo, i zboże plugawe. Nad tymże ubolewał i Andrzey Rudomina Jezuita, wnoſząc, że nie tak Panami, iako tyranami godni ſą bydź nazwani uciemiężyciele poddanych. A Birkowſki, dalſze uciemiężenia przywodzi, że Panowie narzucaią, aby dla nich chłopi kupowali za groſz kapłony, gdy gość w dom przybędzie: zboycami takich zowie, według Dekretu Dawida

Proroka; porównywa z złodzieiem w komorze cudzey; upomina, że Pan powinien chłopowi obronę, a chłop mu robotę; nie zaś ſięgać do kalety, komory, i obory; przypomina, że Panowie równie ſą ſługami Boſkiemi; za cóż ſługi ſwe łupić, odzierać z ſkóry? zganiać z włók? pobrać wſzyſtko. Nie Pańſka to, ale tyrańſka; rozboynicza nie oycowſka, i t. d.

11. Krzyſztof Opalińſki Woiewoda Poznańſki, trochę poźniey, bo za Jana Kazimierza, wyśmiewa w ſatyrze okrucieńſtwo z poddanemi: że rozpędziwſzy poddanych, każą tyle zrobić ośmiu co robiło dwudzieſtu; gdzie wychodziło na robotę Pańſką po iednym, tam wychodzi po dwuch, trzech i cztérech, gdzie dwa dni ſłużono, tam żadnego wolnego nie maią. Wolne ſzynki im odebrano, i niewolą ich pić piwo do ſtrucia diabła ſamego dobre. Od chłopow wydzieraią na kuchnią oborę, zboże na piwo, za wymyślne winy,

drą worek; odbieraią role pognoyne na Folwarki. A Urzędnik co? Za fraszkę chłopa da obwiesić, czasem i sam zabiia; piątnuie, biie do umoru; gnoi w tarasie; siecze rozgami starcow sędziwych, że nie piią w karczmie; złe trunki narzuca na domy, i śledzie i sol, mąkę, krupy, warzywa. Do tego, chłop musi dawać, Xiędzu, Rzeczypospolitey i Panu, Zołnierzowi, Urzędnikom, Klechom, Sługom Pańskim, Haydukom, Kozakom, dzieciom ich i żonie. I tu bunty chłopskie przywodzi.

12. Symon Starowolski Kanonik Krakowski w Xiędze Reformy obyczaiow Polakow Autor wspołwieczny, wywiodłszy, iż poddani nie są niewolnicy, bo na to Prawa niemasz, ani od Boga, ani od Króla, ani od Rzeczypospolitey, przygania, że Panowie, nie lubią kiedy chłop mocny, mężny, maiętny, roztropny, i chce się wynieść na wolność do miasta; wraz go opprymuią.

Przodkowie Polakow nazywali poddanych dziećmi, nie podnosili im czynszow, ani robot, nie wymyślali win lub grzywien; bo znali, iż nie mieli *absolutum dominium*; i wywodzi, iak do tego przyszło; żąda potym, aby Rzeplta ustanowiła, żeby Panowie niezabiiali poddanych, nie łupili, gruntow im nie odbierali, nieobciążali ich gwałtowną robocizną; ale wolnemi ich uczynić, iak w cudzych kraiach, daią połowę z pola, sadu, ogrodu, sadzawki; albo czynsz pewny płacą, i daninę drew, siana, zboża, legumin; chce nakoniec, aby Panowie swą rozrzutność obrocili na Rolnikow. I Autor dodatku przydaie, że stan Rolniczy bez opieki kraiowey coraz sroższym uciskom Szlachty wolnością źle zrozumianą szermuiącey, musiał ulegać, biorąc to z Starowolskiego.

13. W tymże wieku Alexander Olizarowski Professor Prawa, w Akademii Wileńskiey w Xiędze o politycznym

ludzi związku, rozbierał, czy poddani ſą niewolnicy? i dowiodł, że ſą wolni; bo Panowie nie maią Prawa na ich niewolą, ale na żwierzchnictwo tylko. Przywileie na Szlachectwo, nie zawieraią niewoli chłopow, którey ſprzeciwiaią ſię Prawa Boſkie, Natury i Narodow; a zwyczay dawnością wprowadzony przeciw ſprawiedliwości naturalney, nie ieſt żadnym prawem. Chłopi też, ſami nie poddali ſię w niewolą, lecz maią niby kontrakt naiemny gruntow, lub arendowny, lub emfiteutyczny. Słuſznaż, że głowa ich otaxowana? że za pſa giną? W dodatku zaś: że giną na zaiazdach umyślnie od Panow dla prawności narażeni; giną w głodzie. Słuſznaż, że ſą zbytnią robocizną obciążeni, żdzierani nawet na połowicy miodu?

14. Rudawſki Piſarz Hiſtoryi, zdaie ſię naygrawać z klęſki od Kozakow pod Korſuniem, i ſtawi ten piękny ſpoſob,

ugłaſkania Polſkiey ku poddanym ſrogości, więzienie Tatarſkie.

15. W wieku 17. Jacek Liberyuſz Kanonik Regularny Lateraneńſki, za Michała i Jana, narzeka na łupieztwo poddanych, że co rok czynſze, roboty, ciężary Panowie podwyżſzaią; leże po wſiach ſługom rozpiſuią; woły, barany, gęſi, kury na kuchnią biorą bez płaty; ſzynkować Pańſkie śledzie, ryby, wina im każą. Toż i Witwicki Biſkup Łucki w Xiędze Zbior powinności Chrześciańſkiey, wywodzi, że poddani, nie ſą niewolnikami.

16. Antoni Szyrma Jezuita, Auguſta II. Kaznodzieia, wywodzi za przyczynę ſpuſtoſzenia Króleſtwa, uciemiężenie i zdzierſtwa poddańſtwa. Toż i Weſpazyan Kochowſki Hiſtoryk, kładzie za przyczynę buntu Kozackiego, uciemiężenie proſtoty.

17. Marcin Kurzeniecki w rozmowie Kapelana z Panem w R. 1752. wydaney, opiſuie ucisk chłopow, że Zy-

dow iako wolnych Panowie akceptuią. Byliby i chłopi akceptowani, gdyby byli wolni wyniść; gdyby byli wolni Szlachcica pozwać do ſądu; i gdyby u ſądu łatwy był przyſtęp, i pewna ſprawiedliwość.

Daley, że Panowie gwałtem bez woli rodzicow, biorą z chat na ſłużbę i nie płacą; albo parobkow odbieraią; nakazuią ſkładki; pańſzczyzny ſłotą przerwane, iutrem nadſtawuią; długo na robocie trzymaią; odetchnąć niepozwalaią; daniny grzybow, orzechow, iagod, miodu na połowę wkładaią, a drugą połowę za bezcen biorą.

Nieprzepomniał i Piotr Skarga Chryzoſtom Polſki mówić na kazaniach o uldze poddanych. Ubolewa on częſto, na niewolę i łupieſtwo ich, że nawet w dożywociach Królewſkich Dobr, ſą ździerani; że ſprawiedliwości nie maią, ani ulgi, tylko w śmierci ździercow; że ich arenduią, przedaią; że na nich

wſadzaią żydow, iako wilka na owce; że łupią ich taiemnie przez Zydow.

Przymawia i Konſtytucyom Kraiowym, że poddanych czynią niewolnikami, że Szlachcie nad niemi daią *ſupremum Dominium*, gdy nie ſą, ani kupni, ani poymańcy, lecz ſą iako naiemnicy: zacoż nad życiem i zdrowiem ich prawo?

Ubolewa, iż niemaſz Pańſtwa gdzieby bardziey Oracze uciśnieni byli, iż rozgniewany Ziemianin nie tylko złupi, ale i zabiie.

Woła z Izaiaſzem na Prawa nieſprawiedliwe, że kmiotkowie ſą w niewoli Panow; że ſądy ſą długie i koſztowne, i przeto wyſtępki ich bez kary.

Nakoniec, Autor dodatku, oddawſzy pochwałę Autorowi pierwſzey Xięgi, który miłośnikow ludzkości wyſławia; dodaie, że dawniey miłość ludzkości fundowała Akademie, Szkoły publiczne, Burſy, Konwikta dla ubogiey Szlachty; Szkoły parafialne, Szpitale

w różnym ſkładzie, Bractwa miłoſierdzia, *montes pietatis* i t. d.

Toż ſzczególniey zſtępuie do funduſzu w R. 1647. Jana Lipnickiego z 15000 Zł: na Janowiczach w Sandomirſkim, aby za ubogich poddanych podatki były zakładane.

Jan Małachowſki Podkanclerzy Koronny Biſkup Chełmińſki, założył 80,000 Zł: za Hybernę Rolnikow.

Jerzy Oſſolińſki Kanclerz, intratę z Pieczęci, na ubogich oddawał, i dla ſtarych poddanych Szpital w Klimentowie fundował.

Jakub Zadzik Biſkup Krakowſki, zapiſał poddanym 20,000 korcy Zboża.

Piotr Gębicki Biſkup Krakowſki, darował im 200,000. długu.

Toż Andrzeia Bobolego Podkanclerzego Koronnego, i Anny z Branickich Lubomirſkiey; Katarzyny z Sobieſkich Radziwiłłowey, chwalebne darowizny zboż i długow przywodzi, dla zachęcenia cnot i Chrześciańſkich i Obywatelſkich.

Daley różne funduſze miłoſierne na wykupienie niewolnikow, na edukacyę ubogich kładzie, iako dowody ludzkości; nie zapomina i woiownikow obrońcow ludu, którzy w ogniu woyny, ochraniali rozkazami ſwemi Rolnikow. Kończy na heroiczney ludzkości ſłużenia zapowietrzonym, gdzie więcey ſta Jezuitow życie odżałowali.

§ 111.

Dopytanie ſię u Przodkow czułości ku Poddanym, Autorowi odpowiedzi odpowiadaiące. Autor tey Xiążki Akroſtychem wydaie ſię X. J. Grabowſki T. R. mp., a na końcu X. Ignacy a S. Maria de Mercede, Trynitarz w Roku 1790 w Styczn:

Jak ſię Autor trzeci dopytał poddanych od ſtworzenia świata? Widać że z konkordancyi, to ieſt z regeſtru ſłow, Biblii, nie zaś brał z ſamego

żrzodła Pisma S. Zayrzał w słowo *Subditus* różnie znaczące *poddany, podległy, posłuszny, i Ewę poddanką inwentarską Adama uczynił*, a ona była żoną z żebra Adamowego. Za cóż tu Kaima opuścił, który był oraczem? bo był Rolnikiem nie poddanym. Daley *wyprowadza genealogią poddanych z Chama*; co tak prawda iest, iak Talmud wywiodł: że Ewa z diabłem miała murzynow, z Aniołem Chrześciany, a z Adamem Zydow. *Sługi i służebnice Abrahama, czyni poddanemi*, a oni byli domownikami, *viri domus illius, Ezawa czyni poddanym Jakuba*, a Izaak Jakubowi dał tylko Prawo pierworodności; i Jakub powracaiąc od Labana drzał przed Ezawa potęgą. Przygania Autorowi Dodatku, że tych *tak wysokich niemiał i nieżądał, iak on wiadomości.* Bardzo słusznie. Dogadza potym i Autorowi i Moyżeszowi; *i pyta się Moyżesza i domyśla się, że w przykazaniach Tablic słu-*

gi i służebnice znaczą poddanych; a opuszcza osły i woły. *Wpada w wątpliwość co o kupnych*, co o poddanych *ma myśleć?* i doczytuie się; *że i kupnych Bóg kazał siodmego roku uwalniać*; chybaby sam poddał się z miłości Pana. Cóż wnosi? że, *żona od Pana kupna, a dana także kupnemu, zostawała się na gruncie z dziećmi*, była *więc wieczystą poddanką*; z tąd to przekonywa się o *wieczności poddaństwa z przed Moyżesza.* Lecz Urzędnikom kazał Bóg okazać, ktoby chciał przy Panu zostać się: czemuż nie wniosł, że dla rządu Bóg ten porządek pisał, żeby nie było włocęgow po kątach, nie dla niewoli? zwłaszcza, gdy i kupnego niewolnika kazał uwalniać. Lecz Autora, słowo *subditus* przekonywa, *że i Chrystus Pan poddanym był Jozefowi i Maryi do lat trzydziestu*, zamiast posłusznym; i S. Piotr *Cesarskim poddanym, że podatek pospolity opłacał; zamiast podległy rządom.* Przy-

wodzi rozkaz do Galatow *S. Pawła* *służcie przez miłość ducha wzaiemnie.* Cóż? ieſtże to poddańſtwem ſłużyć z miłości? *i przepis Rzymianom, żeby władzom byli poddani*, znaczyż poddańſtwo Rolnika? Lecz cóż S. Paweł w tym rozkazie rozumiał? oto: *dań, hołd, boiaźń, cześć oddawać*; i ieſtże to oſoby i maiątku poddańſtwo?

Daley popiera, że *S. Paweł kazał Tytuſowi, aby Prezbiterow ſtanowił nie poddanych.* Już tu nie ieſt tak: bo text Liſtu do Tytuſa *v 5. i 6.* inaczey ma, chce mieć Biſkupow dobrych goſpodarzow, pilnych w utrzymywaniu pod poſłuſzeńſtwem ſwym dzieci, *filios ſubditos.* Tak pięknie, na wſpak tłomaczonemi textami i ich ucinkami dowiodłſzy inwentarſkich poddanych, idzie do paratytli, kodexu Juſtyniańſkiego, i twierdzi, *że kmiecie i poddani toż znaczą, co ſłudzy w Piśmie S. i dowodzi z hiſtoryi Judyty i Holoferneſa: Królowie (mówi) i Wodzowie Syryiſcy, Królowi Nabuchodonozorowi i Holoferneſowi Wodzowi, poddańſtwo oświadczyli.* Czy owiż Królowie byli kmiecie? azaliż poddawali ſię bydź Rolnikami? Izaliż po ucięciu głowy Holoferneſowi nie rozpłoſzyli woyſka Nabuchodonozorowe? Nie żartem należałoby tu odpowiedzieć Autorowi, który Piſmo S. wſzędzie wolność człowieka funduiące, tłumaczy na niewolą, i podaie nieiako w ohydę. Zaden albowiem, nawet Talmud i Heretycy, nie czytali w nim niewoli. Ale Autor ma wymówkę, że niebrał z Piſma, ale z konkordancyi: to ieſt z regeſtru ſłow Piſma S.

Na poparcie, bierze z Statutu Litewſkiego, *iż oſiadłości poddańſkie nazywaią ſię ſłużby*; *co i Seymami przed-Uniowemi* (*których nie przytacza*) *chce ſtwierdzać.* Lecz znaczyż to oddać w niewolą poddanych? co napiſać w Przywileiu; oddaię ſłużby poddanych, to ieſt powinności ich, nie zaś

osoby. O tych inne Prawa cale obaczym niżey. Jednak Autor *wnosi, że przed wiarą, i po wierze, odchodzenia poddanych z gruntu była niewolność wznawiania ustawami*, właśnieby to znaczyło niewolę, nieraczey porządek? Z tąd bierze assumpt, *że zdawna ieżeli Polacy żądali wolności poddanych, tedy mniey rozumnie rządzili się.* Słusznie; bo trzeba mu było przymówić, uwalniaiącym teraz Panom z pańszczyzny; I *dopiero z' nawodu dodatku Autora, idzie do ustaw R. 1496. za Jana Albrychta. Seym tam potwierdził prawa Obywatelow, lecz tam Autor nic nie znalazł*, a iednak iest o wypuszczeniu kmieci ze wsi: wolno *juré & licité*, iednemu co rok wyniść, a Pan gdyby niepuścił, ma winę płacić w ziemi zwykłą. Także, że kmieć syna iednego, na nauki, lub rzemiosło puścić może, za świadectwem Pana; i to z Dobr Króle-

wskich

wskich, Duchownych i Ziemskich; ale o ustawach niżey.

Wsiada zatym Autor na Autora Dodatku, *że w R. 1507. nie było Seymu w Bydgoszczy, ani Seymu R 1520. w Toruniu.* A powinienby wiedzieć iako Prawnik, iż Zygmunt I po Koronacyi w Krakowie R. 1507 (ponieważ Albert Siestrzan iego Mistrz Krzyżacki wzbraniał się przysięgi na lenność Prus) wybiegał do Bydgoszczy, i rozporządzenia z Senatem czynił; a w R. 1520 był Seym, i w Bydgoszczy i Toruniu, gdzie Statut Toruński o Szlachcie szermuiącey po Miastach wydał, i roboty poddanych Lutra nauką buntuiących się określił przynaymniey dniem. Lecz Autor *zawsze wnosi pytaiąc się swych Poprzednikow, że i na tych i w innych Seymach, ustawy przeciw wolności poddanych były ponawiane; i na sam przod* examinuie Autora, *dla kogo Bolesław Chrobry ustanowił dwonastu Sędziow i Rzecznikow? Dla Królewskich (mó-*

wi) poddanych były Sądy Woytowskie, Referendarskie, Assessorskie: a dla Szlacheckich Seymy właśnictwo powtarzały. Ale za Chrobrego Seymow ieszcze nie było, co do ustaw, chyba tylko co do obrania Rządcy z Xiążąt Dziedzicow, ani Sądow Referendarskich, Assessorskich?

Daley z Xiędza Konarskiego *przywodzi powinność poddanych, dowodząc niewolnictwa, właśnie by* znaczyło właśnictwo osob, żyto, owies, kapłony, kurczęta, gęsi, iaia. *Idzie do Kazimierza W. i że o nim, przegrawek Autora dodatku, wysokim iest tonem, i iak wtóruie Xiądz Konarski posłuchać chce. Kazimierz zakazał gwałtem brać u wieśniakow.* Coż ztąd? wnosi, że *tym zakazem niezabiegał okrucieństwu Panow i Szlachty*, czyiemuż zabiegał okrucieństwu? sam nie wie. Niechce iednak uznać, żeby ustawa Kazimierza w R. 1347. przypisuiąca kmieciom własność uwalniaiąca

od gwałtu żony lub córki, i od Pana niedbałego na rząd Kościelny, znaczyła wolność poddanych od przemocy Panow; lecz *wnosi, że ten Krol, nie o wolność poddanych, ale o swobodę miał troskliwość* Bardzo dobrze! Wolność i swoboda nie toż znaczy? inaczey widzę nie mogł związać sensu; wszakże i o *łagodności Króla ku poddanym zostawił wierze?* dobrze, wszyscy temu wierzą, dzieiopisowie i ustawy toż twierdzą.

Daley ustawy Seymu *ucinkami przywodzi*, lubo prawnicy maią przepis, żeby całą Konstytucyę czytali; ale o ustawach niżey. Wszakże z tych ucinkow czyni inwektywę, *że Autor dodatku powstaie przeciw Panom*, chociaż sam czyniąc ich okrutnikami nad niewolnictwem i nierozumnemi nazywaiąc uwalniaiących wyraźnie przeciw dobroci i światłu Panow powstaie. *Chce mieć ustawy od Kazimierza W. poczynaiąc do Zygmunta I. wytluma-*

czone przeciw wolności Rolnikow, a pewna ieſt z Konſtytucyi, że pierwey mieli ſwoy ſąd Sołtyſki z appellacyą do Magdeburga. Kazimierz W. ſąd w Krakowie z Magiſtratu Appellacyiny uſtanowił Prawem Magdeburſkim, Jagiełło o zaboyſtwo i rany, kazał ſądzić Prawem Polſkim, Jan Albrycht, że Miaſta o długi poddanych ſądząc ich na bydle grabiły, zabiegł temu uſtawą nakazuiąc, aby ſami Panowie czynili ſprawiedliwość za długi. Zygmunt I. Podolſkich poddanych o złodzieyſtwo ſądowi Panow poddał, a Zygmunt Auguſt zupełny ſąd w kryminałach Dworom przypiſał, iako ieſt o Inflanciech.

Czemuż więc (tak gruntownie iak czaſem z Ambony) wrzaſkiem i podciągnionym piſma ſłowkiem dowiodłſzy, niemiał Autor zponiewierać Modrzewſkiego, i przykłady Tarnowſkiego i Sapiehy, *a nawet z intereſsowaniem, że Pan z uczonym Modrzewſkim*

niezgrabnie ieſt pomieſzany. Piękny wybieg łaiąc Panow głaſkać, że nie zgrabnie z uczonemi ſię mieſzaią. Zakończył, *że Modrzewſki nic wczesnego i potrzebnego nie napiſał*, a wczesnież ieſt i potrzebnie piſma i uſtawy zfałſzować? Toż powſtaie na Przyłuſkiego; *broni Zygmunta Auguſta, i znow Modrzewſkiego przypomina, i śmiało twierdzi, iż nie było uciążliwością chłopſką co rok na kmiecie podatek pomnażać, bo to rownie było i na Szlachtę.* Szlachta tylko, co ſama orze, podatek płaciła.

Idzie do Jana Kowalſkiego Jezuity, *Kaznodzieią go Farnym Toruńſkim zowie, i chce żeby on żył z Modrzewſkim w R. 1560. i z Autorem dodatku w R. 1789.* Toż idzie do Lutra, *że Kowalſki mowił, iż Luter ſam gdy mu zarzucono, iż z iego nauki, niezgody i woyny zaymowały ſię, odpowiadał, że nie przyſzedł pokoy przynośić, ale miecz*, i z tąd opiſawſzy przez

Lutra bunty poddanych z Roterodama, wnosić chce, że i Filozofowie radząc ludzkość, i Teologowie nauczaiąc łagodności Chrześciańskiey są buntownicy; nie raczey ten o buncie myśli, co okrucieństwo doradza. Lecz *dla poparcia, znowu się chwyta Konstytucyi po śmierci Zygmunta Augusta, i znayduie, że bez Królow Polacy lękali się wolności poddanych;* lubo Konstytucya R. 1573. mówi o źwierzchności tylko Panow różney religii, a nie o niewoli poddanych. Jednak Autor *popiera dowodu przytaczaiąc Konstytucye* o zbiegach porządkowe, toż i Statut Litewski, który iak niżey obaczemy, w niewolą brać zabrania, nawet ktoby się zaprzedał.

Lubo napada na ustawy, gdzie i osiadłość, i własność i życie zabespiecza się poddanych, iako między innemi R. 1588 na Koronacyi Zygmunta III. iednak dla iasności swych dowodow, Petrycego, Starowolskiego, Oli-

zarowskiego i gorliwych Kaznodzieiow, *nazywa uczonemi, rozpisuiącemi co im się przywidziało, i Filozofami szkolnemi;* iakby Filozofia nie z nauk i oświecenia, lecz z zakątow i tatarszczyzny powinna była bydź brana.

Mówi, że Rad Rzeczypospolitey przezorność, nie rozwalnie człeka na włoczenie się po słobodach, na rozhultaienie się na kradzieże, rozboie; a zapomina, że te ustawy nie na chłopow tylko są ukute, ale na wszystkich co hultaią i kradną; a nawet są i na Duchownych Synodalne; i na Zakonnikow, którzy się pokątnie z podszeptami włoczą. Niemogąc iednak wywikłać się z prawdy, *daley toż powtarza co i filozofowie i kaznodzieie, że Pan niema Prawa nad życiem i śmiercią chłopa, a to stwierdza i Konstytucyą R. 1588 i Statutem Roz: II. art: 31. o rozboiach przez Szlachtę. Toż idzie przeciw sobie, że poddani maią bespieczeństwo i domow i maiątkow według ustawy Kazimie-*

rza ſpraw, *i Kazimierza W. i Alexandra*, *i Statutu Litt: Roz: 8. art: 9.* ale czy w exekucyi?

Roztrząſa daley Starowolſkiego, *że go woźnica bez leycow rozumem wozi; że mu paſtuch bez kiia zagania trzody; właśnie by* w ſzaleńſtwie leycami można kierować? i ieſt zawſze potrzeba kiiem owce zapędzać? Niech przypatrzy ſię owczarzom, od których owce nie zwykły odſtępować, i przypomni Ewangelią o dobrym Paſterzu.

Napada *na Statut Toruńſki, gdzie Pruſakom nakazuie dzień ieden pańſzczyzny ſłużyć*; obaczemy niżey iak ſą po różnych mieyſcach i półdniowe pańſzczyzny. *Czy bunty też Pawlukow. Nalewaykow poſzły iedynie z uciemiężenia poddanych?* Mogłby ſię doczytać, że za Zygmunta III. Unią z Kościołem Rzymſkim przyiął Michał Rohoza Arcybiſkup Metropolita Kiiowſki; że Jeremiaſz Patryarcha Carogrodzki go wyklął i Ruś buntował; że

Nicephor Protoſigiel powagą Konſtantyna Xiążęcia Oſtrogſkiego wſparty z Dyzunickiemi Epiſkopami Gedeonem Bałabanem Lwowſkim, i Michałem Kopyſteńſkim Przemyſkim, bunty wſzczynali; że do nich nie tylko Czerń, ale i Szlachta ſię mieſzała; iako ſą Konſtytucye przeciw nim za tegoż Króla, nawet przeciw Staroſtom i Urzędom. Przeczytałby Dekreta i na Nalewczyka Kozaka w Warſzawie ściętego, i na Nicephora Protoſigiela Edykt wywołuiący go z Kraiu.

Chmielnickiemu w prawdzie nieſprawiedliwość Koniecpolſkiego Hetmana w odebraniu iego Futoru i oddaniu ſwemu ſludze, dała pochop do buntu; ale nie bez namowy i Syzmy i ſąſiadow.

Względem połowicy płodow czyli Czynſzu pewnego z gruntow, zayrzemy niżey we zwyczaie Kraiow z Kontraktow ugodnych.

Czytelnik tu niech zważy, czy dobrze Autor zbiia Olizarowskiego, *czyniąc go buntownikiem Kozackim, iż poddanych chciał mieć poddanemi, nie niewolnikami?*

Wkracza w polityczną *materyę*, *że Panowie są z rodowitości nie z cnoty*, *zapomniawszy Konstytucyi* o Nobilitacyach, i Indygenatach, które nadaią kleynot Szlachectwa dla cnot męstwa w obronie, przysługi Kraiowi w zaciągach, wspomożenia Skarbu maiątkiem. *A* i Piast byłże Królem z rodowitości nie z cnoty? Prawda, że są starożytne Familie; ale biorąc z przed Moyżesza dowody; wszystkie są z iednego Oyca Adama; i trzeba powiedzieć, że ieden przestał orać rano, drugi w południu, a trzeci ieszcze orze. Lecz u Autora *iucha w chłopach iest insza niż w Szlachcie*. Coby tu dysput zaszło? o potrawach krew odnawiaiących i napoiach? o upałach krew spiekaiących? o zimnach ściska-

iących? o kuflach burzących; żeby doyść iaka iest u kogo krew; trzebaby apellować do Cyrulika i krew puścić. Jednak Autor wnosi, *że cnocie nietrzeba odbierać panowania nad niewolnictwem, byłoby to iey krzywdą*; a cnotaż pozwoli mieć niewolnikow? Lecz niewierzy, *żeby Prawa Boskie przyrodzone i Narodow zakazywały niewoli*. Tu znow się okazuie, że nie czytał Biblii, ale konkordancye, ani Prawa natury; lubo i w Piśmie S. iest od R. 1. Genesеos do 9. i często przynaymniey w S. Tomaszu powtarzane.

Powiada, *że u nas poddany nie iest niewolnikiem, bo ma prawa ochrony życia i maiątku*. Kto wątpi? ale bez exekucyi; i mądrzy Autorowie, na których biie de Mercede, nic więcey nie pragną tylko exekucyi tych Praw, i tę upatruią w wolności poddanych od występkow Pana; i nie sprawiedliwież? Powiada, *że trzeba bronić gruntow chłopami, że wolno ich narażać na*

śmierć dla ſprawiedliwości, a zapomniał Konſtytucyi, że każą ſię bronić manifeſtem, proteſtacyą, prawem, że nie chłopow brać do odebrania ſwego, ale dawniey *brachium regale* Staroſtow Urzędy, a teraz nakoniec *militare*; lecz to *niewczesna nauka; Obdukcye i prezentacye w Kancellaryach znaczą u niego czułość o głowę zabitego*, a lepſza byłaby ludzkość, żeby nie było ani obdukcyi, ani prezentacyi. Na to podobno ieſzcze potrzeba i więcey Filozofii, i mocnieyſzego urządzenia.

Idzie *do pańſzczyzny pięciodniowey i ſześciodniowey, i na to domaga ſię inkwizycyi*; *będzie* niżey. Zartuie, że *chłopom miod tylko przywłaſzczyli Autorowie, nie zaś wino*; *Dowodzi, że miod należy do Panow; bo ziemie nie ſą chłopſkie, ale Królewſkie, Ziemſkie lub Szlacheckie, i Duchowne, a zatym i pożytki z nich.* Lecz iakież pożytki z ziemi bez roboty? i całaż robota koło ziemi powinna należeć do

Pana? *i zatoż uczeni ſą krewniaki chłopow, że zdarcia ich nie radzą bez prawnego?* lecz *Prawa ſą na to*; niżey obaczym, o Ekonomii Kraiu publiczney i ſam tu Autor *nie radzi brać miodu z ulow na gruncie chłopſkim będących, z którego pańſzczyzna ſię ſłuży*. Obaczemy iaki gdzie zwyczay.

Dopieroż tryumfuie, że *Autora dodatkowego, zbior uczonych mówcow o wolności odchodzenia poddanych, o niepewności życia ich i zdrowia, o wolności zamęścia, o miodach, o nieſtałości Praw Polſkich przez Xiędza Skargę naganioney, zbił, złamał ſkruſzył odpowiedziami ſwemi* z przed Moyżeſza wziętemi, i pyta ſię 1. Czemu *poddanych z dziedzictwa nie uwalniać?* i odpowiada. *Oprocz wyżſzych mocnych dowodow* o Ewie, *że nie wolno, nie rzecz, i nie można. Niewolno, bo to, byłoby odięciem właſności Szlacheckiey uwiecznioney, na Unii zaprzyſiężoney, inſtrukcyami Poſłow obwaro-*

wancy, Aktem teraźnieyſzey Konfederacyi zabeſpieczoney, i byłoby to bezprawiem. Ale żaden z Autorow własności odbierać nie radzi, tylko rozważa w czym ieſt niewola, i czy niewola człowieka może bydź własnością. *Niewolno uwalniać, boby dwoiaka była utrata i poddanego i ſpokoyności Pan z poddanym muſiałby ſię prawować, i niewiedzieć gdzie.* Tu bierze ſię do inwektywy, *że ſzkolnym Nauczycielom pytać o Prawo własności Szlacheckiey nie przyſtoi;* Komużże? Zakonnym? chciałby i rozum ludzki wziąść w kaptur, *bo poddani ſą poymańcy i buntownicy wzięci w niewolnicze poddańſtwo.* Wieleż ich naymano, u Wołoch, Turkow, Tatarow? i oſadzono u Ruſinow, Kozakow? owſzem na wykupno poymańcow ſą raczey funduſze, nie zaś imanie. Lecz że ſą poymańcy, *chce dowieść przeciw Traktatom pokoiu, które wſzyſtkie zabeſpieczały zwrot ſtronom na woynie*

wziętych? ale *ſpadkiem po przodkach dziedzictwem wzięci, od Monarchow azardownym Rycerſtwem wyſłużeni, kupnem nabyci, zapomogą niewolnikami zrobieni;* a zapomniał, że wſzyſtkie Prawa od niegoż ſamego przywiedzione, niepozwalaią niewoli, i Przywileie dały tylko służby, ziemie, poſseſſye nie zaś niewolnikow; i zapomogi urządzaią lepſze goſpodarſtwo nie niewolą. Gniewa ſię i na *Statut, że odmienił nazwiſko niewolnikow na czeladź dworną Oyczyſtą Macierzyſtą.* Słuſznyż gniew! Że i przed Unią Litwy ludzkość była, i nawet słowa niewoli nie cierpiano, nie przeto iednak znoſzono Zwierzchnictwo. Lecz *nie rzecz uwalniać, boby hultaie, próżniacy, złodzieie, rozboynicy namnożyli ſię.* A gdzieżby ſię podziały Urzędy i Prawa na hultaiow i prożniakow? Pięknie tu porównywa *poddanych z Cyganami, Burłakami, Filiponami, z ſwawolnemi Popowiczami,*

chce paręki po Autorze Dodatku, że poddani uwolnieni *nie zostaną Popowiczami*. Bardzo łacno zaręczyć. Ale musieli Autorowi dokuczyć Popowiczowie, bo niżey coś o gruntach Cerkiewnych namknął... Lecz *nie rzecz uwalniać, bo chłop wolny uydzie sprawiedliwości, i stanie się zuchwałym*; *to iest*, do nog nie upadnie, Sandałow ani Szkaplerza nie pocałuie; *bo będzie latał iak Jastrząb z połowem*; ot nowe balony! nie trzeba Blancharda, dosyć chłopskiey wolności, lepiey będzie się latać, bo i z dyrekcyą i z połowem. *Ale będzie kradł, bił się na kiermaszu, dłużył się, i uciecze iak żydek lub mieszczanek, a do chaty iego wlezie kredytor, i Skarb Rzeplitey będzie zawodny?* A gdzież się podzieią Zwierzchności Kraiowe? Lecz nie *można uwalniać bo czynszu chłopi nie wypłacą, bo się rozpiią i zubożeią; mało iest Powiatow handlownych, spławiać nie mogą, ani bydła przedać, i* rewizye

rewizye Kamer J. K. M. wyprobowały czynszowanie niepodobne. Obaczym niżey w Rozdziale IV. *Niemożna, bo ubodzy znowu niewolnikami zostaną, iak po Autora oglądanie było w Krolewszczyznach; bo Kraie Polskie nie są ziemią Chananeyską; bo mnostwo iest poddanych, ktorzy Pańskim zaprzężaiem robią, ziarnem sieią, chaty Pańskie maią, zapomogi potrzebuią, podymne Pańskim groszem opłacaią; są dłużni za zapomogi.* I właśnie dla tych przyczyn, gdyby Autor rozważył, trzeba dać ulgę Rolnikom, i zapomogę oni trwałą miećby w wolności powinni. *Ale nie trzeba uwalniać, bo tam Oyczyzna gdzie dobrze*; to na chlebie z funduszow, nie w wioskach na pracy i niewoli; *bo będą całe wsie puste*: owszem teraz są przy niewoli.

Znow.

2. Pytanie. *Czemu na ziemi dziedzictwa chłopom nie dawać?*

Odpowiedź. *Bo grunt ieſt Pańſki.* Niżey obaczym, że i na gruntach Pańſkich ſą aktualne dziedzictwa, pod powinnością Panom. *Bo grunt drugiemuby oddał, lub przedał Sołtyſtwo, Młynarſtwo, Ziemiańſtwo*; co za krzywda kiedy drugi czynſz będzie opłacał powinny, albo i powiękſzy. *Boby ſię podgarnął pod drugiego Pana; za* co? kiedy rowna wolność, a do tego gdzież byłoby Prawo. *Bo dziedzictwo chłopſkie byłoby dwornym gruntom niebeſpieczne, tak iak place lub grunta cerkiewne* (*otoż Popowiczowie*) *i Kościołom nadane* Slicznie! więc nie trzeba nadawać; albo ieżeli trzeba, to *nie bez wcześnego przezoru*; iak ſam mowi, więc trzeba dawać i chłopom dziedzictwo z tymże wcześnym przezorem. *Bo grunta nie pomierzone*, a zkądże łany w Koronie, w Litwie na Ruſi Podlaſiu włoki, zrzebia, ślady? i w Inflanciech Unki?

3. Pytanie. *Czemu ponowić trzeba uſtawy względem wolnego chłopianek zamęścia?*

Wolność zamęścia, ani Pańſka ani chłopſka, nie była zachowana do woli Panow; w Koronie Szlachecka była niewątpliwa; chłopſka przez dwie Konſtytucye 1347 i 1511 R. ieſt zapewniona; a w Litwie z Konſtytucyi 1413 i z Statutu chłopſka ieſt oboiętna. Cożto ieſt, wolna i niewolna. Za coż oboiętność, kiedy Jagiełło zoſtawſzy Chrześcianinem, przyrzekł w R. 1413 zoſtawić przy wolności Panie, Panny, Corki; i Statut toż powtorzył. Po wſzyſtkich tedy ſprzecznościach, dowodach, wywodach, mocnych iak u niego, że nie trzeba chłopom ulgi, Autor nakoniec ſam ſię przekonywa, że trzeba dla nich Prawo opiſać; i zadaie.

4. Pytanie. *W czym trzeba dokładniey opiſać Prawo, względem ſpraw krwawych chłopow z Panami?* i po-

wiada: *Są o życiu chłopow Ustawy R. 1726 i 1768, i te nie tylko przeciw ſąſiadom, lecz przeciw właſnemu Panu.* **Prawda.** Ale na Autora dodatku **trzeba** ſię burzyć, *przypiſuie więc mu niedołężność wnioſkow, że ubolewa nad zabiciem chłopow na dyfferencyach.* Alboż lepiey zabiiać niżeli bez zabicia Prawem roſtrzygać dyfferencye? *Dzieło więc Akademika,* mowi, *ieſt zbiorem nieprawd, na upośledzenie Panow wypracowane*; ale w czym? nie tłumaczy, bo nauki Wiary S. i rozum nie ſą na Panow upośledzenie. Zyczy, *aby Panowie ſtarali ſię ułożyć Proceſs ſprawiedliwości poddanych z ſobą. Dwoch Sędziow w Powiecie obrać do taktowego Regeſtru, koſztem z Dobr oſkarzonego choćby treſunkowe było zaboyſtwo, i Inſtygator na to być ma; nawet o śmierć pod plagami, ſkaleczenie, ſzelmowanie, wdanie ſię cieleſne z poddankami.* Lecz! ſą Prawa i Proceſs kryminalny, i Sędziowie Ducho-

wni i Swieccy, ale względem poddanych exekucyi niemaſz.

Toż dopiero wylicza. *że nie ieſt uciſkiem być niewolnym*, lubo to ieſt naywiękſzy. *Trzymać na Pańſzczyznie lub przykonie, nie na czynſzu; a to zaſada niewoli.* Nie dawać wiecznością gruntow; *a to ieſt odebranie pracom własności i zachęcenia do niey.* Odmieniać role byłe pognoie za pognoie; *a to zguba rolnika* Więzić i karać byle nie do kalectwa; *a to okrucieńſtwo kiedy kara ieſt bez Prawa.* Służyć z włoki dzień męzki, dzień kobiecy na tydzień, *a cztery dni gwałtu w leſie;* znać tu piaſki poſiada bo z włoki ſię ſłuży i pięć dni i ſześć, według gatunku gruntu; ſą grunta ktorych morg po dzieſięć złotych opłaca ſię czynſzem. *Noc ſtroży w trzy mieſiące; dawać daniny leśne i miodowe; płacić podymne. Ale uciſkiem mowi ieſt: nie potrącać za drogi pańſzczyzny; zmienić przykon na czynſz; dworne łany hurmem gwałto-*

wnym zarabiać; hurtowa robotą wymłacać i czynsze wybierać; brać do Dwora syny corki, i nie płacić; nakazywać przystawienie iay, kur, ptastwa, nabiałow, lnu, pieńki, siemienia, płocien i nie nadgradzać; zakazać przedaży produktow tylko Arendarzowi, zniewalać nie pić piwa i gorzalki oprocz arendarskiey, pozwolić żydom przetrząsać wozy, nakładać trunki na chaty, dawać Arendarzowi exekucye do wybrania borgow, dawać do arendy pańszczyznę. Tu iuż zgadł Autor! bo

Zgodził się poczęści i z Filozofem i z Teologiem, a iednak woła na *Autora dodatku, na Kaznodzieiow, a osobliwie na Jezuitow, ktorych iuż niema. Prawny swoy procers uznaie nowym uciskiem dla poddanych.* Więc; coż robić? *Duchownych do gorliwości upomina.* Coż; maią gorliwie niewolę utrzymywać? *Przyświadcza, że z Jezuickich kazań, powstały fundusze miłosierdzia.* Za coż źli? *lecz nie chce*

żeby Kaznodzieie porownywali ucisk poddanych z uciskiem Zydow w Egipcie; bo Zydom nie kazano się modlić, i dzieci ich kazano topić; a poddani maią parafie Kościoły, i żenią się. Maią, ale czasu nie maią do Kościoła i dzieci się ich biorą do Dworow.

Jeszcze nie dosyć łaiania, *bierze pierwsze Dzieło o poddanych, gorszy się z przykładow ludzkości i Filantropii, i Pismo Filozofskie bardziey mieni być o podłych i obrzydliwych dziełach, niż pochwałą dzieł miłości i wdzięczności godnych;* choć się przyznaie, *że tego pisma nie zrozumiał:* i ztąd to podobno cała złość. Nazywa *sobiemowstwem, że Fundusze dla ulgi rolnikow przenoszą się nad krwawe zwycięztwa.* Coż bić się iest lepiey niż dobrze czynić?

Toż wpada do pochwał Rycerskich, *że dawniey, sama Szlachta woynę służyła;* prawda; *miała poymańcow;* Krolowi oddawała; *a w reszcie czyni Szlachtę sługami i strożami chłopow, bar-*

dziey niż Panami. Prawda, że ſą zwierzchnikami do rządu nie do niewoli. *Chłopi nie mieli Prawa Magdeburſkiego*: nie czytał znać uſtawy Kazimierza W. (choć ią z Inwentarza Uſtaw przywodzi) że dwoiacy byli rolnicy, pod Prawem Polſkim, i Prawem Teutońſkim; czemuż odrzuca Prawo Magdeburſkie? przeto podobno, że w nim rożnica ieſt niewolnikow od rolnikow.

Idzie zatym do końca *ſwey mowy rekapituluie Ewę, Krolow Aſsyriyſkich, Ezawa, Chama*; wſzyſcy ci byli u niego Kmieciami, i tryumfuie z Praw na ukoś i ucinkami ſtoſowanych Narodow i Kraiowych, że one *wſbezſtronney oboiętności zebrał, żeby poznano w Autorze dodatku, czy głoſem ieſt rozumu ludkość? czy głoſem Religii* łagodność Chrześciańſka? *czy ulga poddanych ieſt Obywatelſtwem*; i naoſtatek żeby Czytelnikiem, ciągłym i Kſiąg i nauk ſię pokazał, przywodzi Gazetę Portugalſką z Lizbonny, o Uniwerſale

Krolowey, aby Urzędy ſpokoyność w Kraiu utrzymały, i podpiſuie ſię m. p.

Pod ſkryptem kładzie dobitek *dowodow do uczonych, uczących o wolności poddanych*: *S. Paweł przez Tymoteuſza Liſt*: *1. Rozdz: 6. wierſz 12, 3, 4, 5. każe niewolnikom czcić Panow*; nie poſtrzegł Autor, że to przeciw niemu; bo na początku Chrześciańſtwa niewolnicy u Pogan zoſtaiący, tłumaczyli naukę Chryſtuſową iż niewoli niecierpi, iako ieſt w rzeczy; a S. Paweł uſpokaia ich myśl, iż dla porządku powinni oni byli mieć ſwych Panow za czcigodnych i cierpieć, aż Chrześciany zoſtaną. Ten albowiem był duch Chrześciańſtwa, iż woleli cnotą wſzyſtkie przeciwności zwyciężać. Bo Chrześcian upomina, aby nie gardzili niewolnikami, gdyż bracią ſą, daru wiary uczęſtnikami, i ſłużą wiernie i z miłością. Ktoż tu będzie hardy według S. Pawła? Nic nieumieiący? wątły w zagadywaniach

czyli w dopytywaniach się! z ktorych rodzą się nienawiści ku Duchowieństwu, bluźnienia z rozpaczy niewoli, złe podeyrzenia z nauki wspak braney. Ktoż będzie człowiekiem zysku z pobożności szukaiącym? Kto? Czytelnik postrzeże.

Nim teraz złożemy filozoficzną ludzkość, chrześciańską łagodność, Rząd Kraiowy, Prawa poddanych ze stawaniem Autora trzeciey Księgi przy niewolnictwie, rozważmy nic nie stanowiąc stan rolniczy we wszystkich swych względach.



ROZDZIAŁ II.

Stan rolnikow w Koronie, Litwie i Prowincyach, ze względu: 1, na Ekonomią publiczną; 2, na Rząd Kraiowy; 3, powinności rolnikow publiczne; 4, i powinności ich prywatne.

§. I.

Ekonomia publiczna.

Nic w Kraiu być nie może, co nie iest lub z ziem, i wod iego, lub z przemysłu przerobu płodow ziemnych i na lepszy użytek, i na zyskowną z drugiemi Narodami zamianę. Rzadkie i niepewne są z płonow zdobytych zyski. I przeto, przezorna Zwierzchność Kraiu Polskiego, zawsze naytroskliwiey starała się o rolnictwo, iako o grunt kraiowych bogactw.

1. O ludność rolnikow. Swiadczą to Traktaty, Przymierza z Cesarzami, Krolami Węgierskiemi i Czeskiemi, z Margrabiami Brandeburskiemi; z Krzyżakami i Pruskiemi i Inflantskiemi, z Xięstwem Moskiewskim z Wołochami i z Turkami, ktore wszystkie zwrot zbiegłych poddanych zabespieczały, (a) i Statuta Kraiowe, iako w Roku 1496. Za Jana Albrychta, nakazywały pogranicznym Starostom, aby robotnika do Szląska, i Prus nie przepuszczali, lecz imali, i do polnych obracali robot. Są i względem Wołoch podobneż ustawy. O rolnictwo tu szło kraiowe nie o niewolą, bo ta ustawa o zbiegach, była w czasie gdy roboty dosyć było w Kraiu, a ludność pozornemi zyskami odrywała się. Do tegoż zmierza ustawa Jagiełła roku 1420, o Sołtystwach, że Pan może odebrać,

(a) *Patrz Cod: Dipl: Dogiela Tom I. IV. V.*

ieżeli pożytku nie czyni. Lecz iak odebrać? kupca nań stawić, albo iść do Ziemstwa, ktoreby obrało dwie osoby do otaxowania, i Pan wedle taxy zapłaci (b) Taż troskliwość o rolnictwo dyktowała Zygmutowi I. Uniwersały względem osadzenia Prus woyną spustoszonych, rolnikami; zesłała za Zygmunta Augusta przez Konstytucyą 1569, Lustracyę mieysc pustych, w Kiiowskim i na Podolu do rozdania lennością; wydawała przez Stefana Batorego w R. 1582, w Niepołomicach Edykta zapraszaiące mieszkańcow rolnikow, rzemieślnikow, kupcow do Inflant, nadaiąc kolonią generalną i zapewniaiąc possessye z wolnością na lat dziesięć, nawet od czynszow, exakcyi i podatkow, i przyrzekaiąc potym ugodę dobrowolną o dalsze płace (c) Taż

(b) *Niżey patrz co to są Sołtysi.*

(c) *Uniwersał dnia 19 Stycznia 1582, in Cod: Dipl: Dogiela, pod słowem Livonia.*

troſkliwość za Zygmunta III. ſtanowiła Konſtytucye 1590, aby odłogiem grunta nie leżały w Kozaczyznie Monaſtera Czerechczymerowſkiego nad Dnieprem, Baryſzpola z Siedliſkiem Iwanowſkim, Dworyſzcza Włodereckiego, Wielkiey Słobody w Zwołodzie nad Roſią i Rokitną, Horoſzcza i Sleporoda nad rzeką Nieuściem, nad Granicą Moſkiewſką. (∂) Nie na toż były Kommiſſye w roku 1601 na Ukrainie, do rozdania mieyſc puſtych i w roku 1677 za Jana III, i wiele innych?

2. Miała wzgląd taż troſkiwość, i na roboty polne, gdy i Konſtytucya roku 1576, i Statut Litewſki w Rozd: 3 ſowitą karę naznaczyły, ktoby na robocie zbił, ranił, Szlachcica czyli poddanego.

3. I całość zyſkow rolnych obwarowały Uſtawy. Są w Statucie roku

(∂) *Konſtytucye Volum:* 5.

1347 kary za ſpaſze, ſą pozwolone grabieże za branie z pol zboża, lub ſiana z łąki i w roku 1368 powiękſzone; iako i w Statucie Lit: Rozdziale 3, 5, 14.

4. Bydło też iako do rolnictwa i goſpodarſtwa naypotrzebnieyſze, aby nawet zaięciem i grabieżą nie niſzczało, ochroniono uſtawą roku 1505 i we zwyczaiach Mazowiec: Roku 1576 i roku 1588; i Statut Lit: Rozd: 3 Art: 11, Rozd: 13 Art: 1, 2, 4; Rozd: 9 Art: 22, 23, Rozd: 10 Art: 4, Rozd: 14 Art: 26.

5. Urządzone ſą paſtwiſka R. 1347, nawet i żołędzie dla wieprzow; i Statut Rozd: 13, Art: 1; Rozd: 3 Art: 5 do 13, Rozd: 14 Art: 25.

6. I budowle goſpodarſkie od Arendarzow Ziem zabeſpieczone ſą w płacy przez właściciela Dekretem Krolewſkim w roku 1602.

7. Sady, ogrody i chmielniki, zachęcone ſą Uſtawą roku 1368 i Statut Lit: Rozd: 10 Art: 10 i 16.

8. Zyſki z iezior i rzek obwarowane Uſtawą R. 1347 i Statut Lit: Rozd: 10 Art: 4, 7, 9, Rozd: 2 Art: 21.

9. Laſy i bory oſzczędzone Uſtawą 1347, 1420, 1607; a nawet co do gatunku drzew, iak i Statut Lit: Rozd: 9, Art: 19 Rozd: 10 Art: 3, 5, 17 ochraniaiąc ſię od podpalenia puſzcz.

10. Pſzczoły niezapomniane i względem oddarcia, i względem dani. Statut roku 1347, Konſtytucya 1420, 1538, 1550; i Statut Lit Rozd: 10 Art: 6, 13, 14.

11. Łowy i polowania w czaſach polom ſzkodliwych zakazane, i nieprzyzwoitych względem źwierza, nawet względem ptaſtwa Uſtawa roku 1420, 1557, Statut Lit: Rozd: 3 Art: 47, Roz: 9 Art: 30, Rozd: 10 Art: 2, 8, 11, 12.

12. Spoyrzano i we wnętrza ziemi, i Poſſeſſorom oddano ſtaranie o kopalnie i kruſzce.

13. Chciano mieć i przemyſł w zyſku, ſtanowiąc Uſtawy o młynach, rudniach,

dniach,

dniach, i machinach, zawſze iednak oſzczędzaiąc rolnictwo i goſpodarſtwo.

Długi byłbym dla czytelników teraźnieyſzego czaſu, gdybym wſzyſtkie zabeſpieczenia rolnictwa i goſpodarſtwa wygrzebał z uſtaw Kraiowych, doſyć ieſt, żem cele i widoki ich ukazał, aby iaſno było, ieżeli ſtan rolniczy tak, iak ieſt urządzony, ieſt na pożytek Ekonomii publiczney.

I możeż ſama dzikość w tych i we wſzyſtkich o tym uſtawach wyczytać niewolnictwo poddanych, gdy przez nie źwierzchność kraiowa chciała zawarować ludność rolnika, beſpieczeńſtwo roboty polney, ſiewow, łąk, laſow, iezior, rzek, Pſzczoł, zyſku z tego wſzyſtkiego porządnego i przemyſłu bez ſzkody w machinach, łowach, polowaniach.

Lecz iakże to rządem kraiowym publicznym było wſparte?

§ 11.

Poddani względem Rządu Kraiowego.

Rzecz nie wątpliwa, iż za Pogańſtwa, iako religią od Grekow i Rzymian, tak i zwyczaie brano. Mogli na ten czas bydź w Polſzcze i Litwie, poymańcy *Ilolotowie* iak w Atenach; niewolnicy *Servi* iak w Rzymie, a za czaſem libertowani przez Xiążąt i Królow, a nawet i na Klientow przyimowani. Otoż *Servi*, *Liberti*, *Clientes* z Paratytli.

Coloni Rolnicy, *glebæ adſcriptitij* Oracze, niebyli pewnie w kaydanach, ani woyſkiem ſtrzeżeni, lecz mieſzkali w domach i Kray Rolnictwem uprawiali. I iako ten dzielił ſię na Juriſdykcye zamkowe, tak byli pod dozorem i ſądem Kaſztelanow i Staroſtow, którzy według woli Xiążąt i Królow doczeſnie byli ſtanowieni; a częſto pilni i dobrzy Królowie przeieżdżaiąc po

kraiu wglądali ſami w ich krzywdy i rozſądzali.

I w Litwie byli Rolnicy do Zamków przypiſani pewnemi Powiatami, i do naprawy grobel, moſtow, drog, Zamkowey obrony i ſądu należeli (e).

Za przyięciem Wiary S. w Koronie w wieku dzieſiątym, a w Litwie w czternaſtym, równie iako Prawo Rzymſkie Cywilne było wprowadzane, tak i Rządcy naśladowali Konſtantynow, Juſtynianow i Teodozyuſzow; co ſtwierdza Kazimierz W. w przedmowie do Uſtaw (*f*).

Ceſarze albowiem nie tylko ſami w łagodności Chrześciańſkiey mieli pobudkę do wypuſzczania niewolnikow na wolność w pewne Uroczyſtości, lecz i Biſkupom pozwalali w Kościołach uwalniać (g).

(e) *Czytay Koiałowicza z Ruſkich i Krzyżackich Kronikarzow Piiarza.*
(*f*) *Vol: 1. Konſt*
(g) *Czytay Dzieie Ceſarzow i Kościelne*

Ludzkość razem i do światła wiary i z kaydanow niewolnictwa wychodziła. I to to znaczy, iż około Roku 1019. Bolesław Chrobry ustanowił Sędziow i Rzeczniki, którzyby od ludzi prostych rzecz mówili bez datku, i sam Król ich opatrzał; (h) To, iż w Roku 1180. na Seymie Łęczyckim Kazimierz sprawiedliwy i Biskupi znieśli Pogańskie i Chrześciańs twu nieprzystoyne obyczaie, obwoływaiąc, iż ktoby Rolnika w paszy, żywności, w bydle uszkodził, aby taki przeklętym zostawał; (i) uwolniono oraz wieśniakow od dawania koni na posyłki skarbowe w gwałtownym napadzie od nieprzyiaciela, i od kur i z sepow dawanych na Króla w drodze będącego. A gdy

Od Roku 1211. Dzicz Tatarska pod Wodzem Bateiem Ruś, Polskę, Szląsk i Węgry krwią pluskała i ludność za-

(h) *Bielski.*
(i) *Kromer.*

brała w niewolą; Henryk Xiążę Szląski, i Bolesław Wstydliwy Xiążę Krakowski, przyzwali na puste role Niemcow Rolnikow, pozwalaiąc im z Prawa Magdeburskiego rządu; według którego i powinność płacili, i mieli swych Woytow, Sołtysow, co z dobranemi dwoma starcami sprawy ich rozsądzali (k)

I Stolica Apostolska miała baczność na wolność wieśniakow w Roku 1212 Innocenty III. Papież pisał z *Signio idibus Augusti* do Xiążąt Polskich i Pomorskich, aby na podbitych i nowo nawroconych Prusakow służby niewoli nie wkładali, zalecaiąc Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu karać censurą Kościelną (l)

(k) *Stanisław Łubieński Podkanclerzy Koron: potym Biskup Płocki de Scultetiis, przyświadcza, iż widział na to Przywileie dawne.*
(l) *Codex Dipl: Dogiela pod tytułem Borussia.*

Dwoiaki więc Rolnictwa rząd był w Polszcze: Teutońſki i Polſki. Duchowni, Panowie, do Dobr ſobie nadanych wprowadzali zwyczaie Teutońſkie, iako wolności przyiazne; co do tych czas imiona Sołtyſtw i Woytoſtw pozoſtałe świadczą. I Panowie świeccy biorąc od Królow dziedzictwa podobnież ſwe dobra rozrządzali. Jednowładztwa nad niewolnikami iuż nie było, chyba w dobrodzieyſtwach.

Kiedy zachodziła ſprawa między poddanym i Panem, a oſobliwie kryminalna, ſtrona ukrzywdzona z Polſkiego Rolnictwa obierała trzech Szlachty ſąſiad do rozſądzenia; z których ieden Sędzią, drugi Podſędkiem, a trzeci był Piſarzem (*m*). Królewſcy Poddani zoſtawali pod Sądem Kaſztelanow i Króla. Duchowni zaś pod prawem Teutońſkim, pod Sądem Sołtyſów z apellacyą do Panow ſwych.

(*m*) *Tenże Łubieńſki tamże.*

To dwoiakie Rolnictwo potwierdza funduſz przez Konrada Xiążęcia Mazowieckiego w Łowiczu *nonis Auguſti* Roku 1222. na Biſkupſtwo Pruſkie uczyniony; (*n*) a iaśniey Akt Chryſtyana Biſkupa Pruſkiego pierwſzego w Roku 1230. oddaiący ſwóy funduſz Krzyżakom w rząd, pod ſwym zwierzchnictwem, gdzie pługi Polſkie, i Niemieckie ſą rozróżnione (*o*); a iaſno ieſt, iż rząd Teutońſki był w Dobrach Duchownych z Przywileiu Boleſława Xięcia Mazowieckiego w Roku 1241. danego Duchowieńſtwu, którym uwalnia poddanych ich od Sędziow świeckich Kaſztelańſkich poddaiąc ich pod ſąd Sołtyſow ſtanowionych od ſwych Panow, i waruiąc dla nich apellacyą (*p*).

(*n*) *Codex Diplom: Dogiela Bor: Tom IV.* (*o*) *Tamże* (*p*) *Rostkowſki Suffragan Chełmińſki wyiął z archiwu Płockiego Dyecezal. i wydał ten Przywiley, in Clypeo Regni Pol.*

Że nawet nad poymańcami na woynie nie było Kaydan niewolniczych, u Chrześcian każdy wyczyta w Dekrecie Legata Papiezkiego, do Prus Jakuba Archidyakona Leodyiſkiego danym na Piaſku przy Wyſpie Fabri w Roku 1249 (q) którym pozwała dla Pruſaków przez Krzyżaki podbitych i nowo ochrzczonych, lub maiących ſię ochrzcić, Dobra kupować na ſiebie i potomków Sukceſſyi na poboczne nawet linie według Kanonów; chybaby naſtępſtwa nie ſtało, tedy ſpadek na Miſtrza Krzyżackiego; teſtamenta o ruchomości czynić, z dokładem, że choćby na Kościoł była zapiſana, krewni w rok odkupić ſą pierwſi; małżeńſtwa prawnie koiarzyć, bydź Prokuratorami Spraw w Sądach Duchownych i Swieckich, a Szlachcie zoſtawać Klerykami, i noſić ſzablę i ſądzić ſię Prawem Polſkim; bez Sądu nikomu nic nie odbierać; poſagi po córkach wyznaczać, wchodzić w mał-

(q) *Codex Diplom. Dogiela Tom IV.*

żeńſtwo po czwartym ſtopniu pokrewieńſtwa bez dyſpenſy; zabronił zaś ſyny i córki przedawać i kupować; mieć wiele żon, Bogu *Kurche* offiarę czynić; umarłych, z wyſtępków chwalić, dzieci opuſzczać i zabiiać.

Ta wolność Rolników z Wiary Swiętey wzroſt brała, a zwłaſzcza gdy w roku 1285. Leſzek czarny nie tylko niemieckich rolników chciał mieć pod właſnemi rządami, lecz i Polſkich pod obcemi od Panów, wſzyſtkim nadaiąc Prawo Srzedzkie to ieſt Magdeburſkie (r). Wſzędzie ſzło do ich wolności.

W Roku 1300 Grzegorz IX. Papież Bullą ſwoią, zakazał Krzyżakóm Inflantſkim, aby zawoiowanych Lettów czyli Łotyſzów wprzęgali w niewolą. (s) I w Roku 1308. Bonifacy VIII., między inſzemi punktami przeciw Krzyżakóm, na to inkwizycyę wyznaczył; (t) A w Roku 1309. Klemens V. Bullą

(r) *Kromer, i inni.* (s) *Codex Dipl. Dogiela Tom V.* (t) *tamże.*

daną w Awenionie 19. Czerwca toż ponowił.

Tegoż rządu względem poddanych iest ſkutkiem, Uſtawa w Roku 1347. Wiślicka Kazimierza W. gdzie i wolność poddanych; i nieprzyzwoitości wpełzłe w ich Sądy, i wyſtępki Panów; i dwoiakość Rolników Prawa Teutońſkiego i Polſkiego określił. Dla Rolnictwa Teutońſkiego zakazał appellacyi do Magdeburka, żeby nato Sołtyſi nie brali po ośm Fertonów; (u) i złożył na Zamku Krakowſkim Prawo Magdeburſkie, uſtanawiaiąc z Magiſtratu Sędziów do appellacyi; i rozrządził, że Rolnik będący pod Prawem Teutońſkim, może przedać dziedzictwo, na ſwym mieyſcu zoſtawić Goſpodarza przy zaſianych gruntach, i wyniść; ale nie uciekać; bo gdyby wnocy uſzedł tedy co w domu zoſtawi to Pańſkie, i każdy go wrócić ma pod karą piętna-

(u) *Ferton ważył Zł. 7. Gr: 6. teraźnieyſzych.*

ſto-dzieſtą. (w) Nie w niewolą tu Król tą uſtawą wprzęgał, lecz zabiegł nieprzyzwoitościom, które mogły pochodzić z ukradkowego tułania ſię. Bo nawet względem wolnego człowieka przepiſał, iż gdyby Dom obiął, i chciał wyniść, tyle ma odſłużyć, ile wolnym ſiedział, a w Prawie Teutońſkim tyle czynſzu zapłacić, i zoſtawić drugiego, równie dobrego Goſpadarza. Co zaś do Polſkiego Prawa, uſtanowił, że ze Wſi mimo woli Pana, nie może więcey na rok wyniść, iak ieden lub dwóch a za gwałt córki, żony, lub gdy kto zdziera za Pana, albo gdy Pan ieſt w klątwie, przez rok wſzyſtkim wyiść wolno. Wſzakże gdy Kmieć wynidzie poty Prawa nie ma oſieść, aż Pan o nim będzie wiedział; i gdy w rok ſię nie upomni,

(w) *Piętnaſtodzieſta ważyła 3. Grzywny, a Grzywna Gr: 48. a takich Gr: 14. czyniło czerwony Zł; zatym ważyłą czerwony zł: $13\frac{1}{7}$ Sarnicki, JW. X. Wyrwicz Opat Hebdowſki.*

zostaie wolnym, zapłaciwszy trzy grzywny i czyńsz roczny (x). Widzieć ztąd iż tu obwarowano, i uciemiężenie poddanego daiąc mu wolność odeyść, i zabieżono buntom, iż nie wszystkim hurmem, chyba w kryminałach Pana, w gwałtach od niego, rozrzutnościach, i w poniewieraniu religii; i odeyścia upadkiem zabroniono dla płochości poddanych; i pożytki zwierzchnika zabeśpieczono, żeby oddalaiący się zapłacił czyńsz; i zatrudniono płoche wyiście, trzech grzywien winą; i osieść nie kazano bez wiedzy Pana, żeby i Pan mogł się do poprawy namyślić, lub usprawiedliwić się i poddany okazał odeyścia przyczyny. A tak, nie byliż poddani pod opieką zwierzchności Kraiowey?

Gdzież tu niewolnictwo 3ciego Autora? nie rączeyże iest Rząd przezorny, przeciw niewolnictwu i występkóm. W tymże roku i tenże Krol, zabeśpieczył,

(x) *Vol. 1. Legum na początku.*

ustawą dziedzictwa Szlachty. Przeto o poddanych ustawa, czy może być wolności ich przeciwna w dziedzictwach Panów?

Jakże ten Rząd względem Poddanych z Klubów wyszedł? Zacni Rycerze zawsze byli potrzebni, i do obrony Kraiu, i do wykonania sprawiedliwości. Rządcy nadgradzali ich męstwo i dziedzictwo nadaniem i Przywileiami. Działy Krzywoustego na Synów, utworzywszy rozruchy o pierwszeństwo Rządów i liczbę Rycerzów, i swobody ich pomnożyły. Lecz za Kazimierza ieszcze Wielkiego żołnierzmi (milites) zwani, pod Rządem zostawali i z swemi Dobrami i z poddanemi, i Ustaw, i Władzy Krolewskiey. Ludwik dla zabeśpieczenia Tronu, dla swey córki Jadwigi, postanowił w Kaszowie Roku 1374 nie dawać Mało-i-Wielkopolskich Grodów, tylko Rycerstwu; otoż oprócz dziedzictw pierwsze Przywileie na Urzędy Szlachcie. Jagiełło tak był

hoyny w rozdawaniu Dóbr swoich, iż często słowem bez zapisu nadawał i do żywocia i wieczności.

Dziwno tu podobno będzie, że Stolica Apostolska, do całości Dobr Królewskich interessowała się. Marcin V. Papież uznał za nieprawne rozdawanie przez Jagiełła Dóbr swych, i Arcy-Biskupowi Lwowskiemu zlecił dać na to baczność. Lecz oprocz przyczyny, że *subsidium* od Duchowieństwa pozwolił, mogł Oyciec S. toż mieć w celu, co i Innocenty III. i Grzegorz IX. względem poddanych.

Biorący Dobra Królewskie ba:dziey patrzyli na zyski własne, niż na potrzeby Kraiu, i mało podobno było, którzyby powoli samowładztwa Królewskiego nad niemi sobie nieprzywłaszczali.

Wszystkie Kraiu ziemie podzieliły się zatym na Królewskie, Duchowne, i Ziemskie.

W Ziemskich ustały Sędztwa Sołtysów i Władzie Kasztelańskie; w Duchownych zostały imieniem; w Królewskich tylko poddani od Sędziów swych mogli apellować do Sądow Referendarskich w Koronie, do Assessorskich w Litwie, i krzywdy swe Królom przekładać. Toż i o Litwie rozumieć należy. Statut Litewski rozróżniaiąc poddanych, wymienia putnych pancernych, boiarów, ziemian, i ciągłych. Pozostały też osobliwie w Dobrach Duchownych Imiona Sędziów Wieyskich, starców, Ciwunów, Woytów, Ławnikow. Pewnie ani z przepisu Statutu Litew: w Roku 1530. za Zygmunta są wynalezone, ani naszych cząsów utworzone. Dawny to był rozkład Rządu Wieśniaków. (y)

(y) *Do tych czas na Rusi iest w Dobrach Duchownych zwyczay iż Włość obiera sobie Starca; lecz ten obrócony iuż iest do dozoru Dworu, a Gubernatorowie przywłaszczyli sobie władzę sądzić Wieśniakow dla datków.*

W obu zatym Narodach, gdy w Koronie Roku 1347. w Litwie 1400. w Prusiech 1454. w Inflanciech Roku 1561 nadania dziedzictw wiecznością zabespieczono, i dalsze darowizny od Xiążąt dziedzicznych w Litwie, Podlasiu, Wołyniu, Podolu, Ukrainie do Unij Roku 1569. a na Mazowszu do Roku 1576 dawane wiecznością obwarowano, nastąpiły z wolna w dobrach prawie wszystkich odmiany według woli possessorów powinności poddanych, za temi rozszerzyła się władza Panow i maiątek ich, a potym i na życie; zwłaszcza za Zygmunta I gdy nowość Religii w Niemczech zaczęta, wprawiała w bunty poddanych; przeto Zygmunt August zupełną władzę *absolutum dominium* przyznał Szlachcie nad poddanemi; iako o Inflanciech obaczemy niżey. A zwłaszcza gdy koniecznie z dziedzictw Szlacheckich wypadały w dobrach Ziemskich sukcessye, działy na braci i krewnych, zastawy, arendy,

dy, przedaży i kupna i udzielne przez obieranych Podkomorzych rozgraniczenia, musieli zatym poddani pod zupełną Jurysdykcyę Panow iuż bydź pociągnieni bez wyraźnego iednak Prawa. Jakoż i Zygmunt August przyimuiąc subiekcyę Inflant w R. 1561. i potwierdzaiąc udzielnym Aktem Prawa tameczney Szlachty, wszystkie poddanych sprawy cywilne i kryminalne do Sądu dwornego Panow ich przypisał. (z) Można się domyślać, że ten iuż był wciągniony zwyczay w Koronie i w Litwie.

Co do Dobr Królewskich, te ieszcze zostawały pod Rządem Królow. Władysław III. Powiat Sandomirski zastawił, lecz po długim oporze, Kazimierz IV. w Roku 1454. ustanowił nie zastawiać bez rady, i Szlachcie dawać ich dzierżawy. Wyiednywało sobie Rycerstwo wstępy do nich i wręby, i

(z) *Codex Diplom. Dog. Tom V.*

różne zyſkow ſwych Przywileie, nawet expektatywy; i uſtawy muſiały naſtępować; że Przywileie według wyſzczegulnienia maią ſię rozumieć w Roku 1510 expektatyw nie dawać w Roku 1564. wſtępy do Jezior okryślono w Roku 1526. i gdy Dobra nadane Szlachcie wyimowały ſię od podatkow na obronę Kraiu, kwartę dochodow z Dobr Królewſkich uſtanowiono w Roku 1564. i dla tego iuż rewizye wyſyłano z koła. A po śmierci Zygmunta Auguſta oſtatniego dziedzica Korony i Litwy, w zupełny prawie rząd Stanu Rycerſkiego Dobra Królewſkie poſzły, wyięto iednak one za Batorego w Roku 1581. z pod Sądow Ziemſkich, zoſtawiono przy Królewſkich Aſſeſſorſkich; a za Zygmunta III poſtrzegłſzy ſię, iż Królowie dochodow ſwych zmnieyſzali, zakazano iurgieltow na nich dawać, penſyi i długi lokować. W R. 1588. zapobiegaiąc ukrzywdzeniu tych,

którym Królowie świadczyli łaſki, rozdzielono Roku 1589. Dobra Królewſkie na Stołowe i na chleb zaſłużonych, iako za Auguſta II. nazwano. Roku 1632 Ekonomii przyczyniać Królom zabroniono; w Roku 1633. Duchownym dawać adminiſtracyę zakazano, i przepiſano Władyſławowi IV. żeby Dobrami według Prawa ſzafował, a w Roku 1641 Podſkarbim zalecono mieć ſtaranie o Dobrach Królewſkich; kontrakta podawane, arendy, przywileie na włoki, wſie, dożywocia ſkaſſowano. Już zatym i rząd Królewſkich przeſzedł zupełnie do Stanow. Adminiſtracya ich Szlachcie, Kommiſſye do granic i o ſzkody z Seymu. I w Roku 1764. Konſtytucya nakazała Adminiſtratorom czynić ſprawiedliwość z poddanych ſtołu Królewſkiego. Poddani zatym Dobr ſtołowych, zoſtali pod władzą Stanow, i pod Jurysdykcyą Adminiſtracyi przez Szlachtę tak dalece, iż za Batorego ieſzcze zaſzła Konſtytucya,

aby Królowie na ich ſuppliki niedawali Kommiſſyi.

Staroſtwa też, Woytoſtwa, Sołtyſtwa wſzyſtkie ſię obrociły na chleb zasłużonych, z prawem wprawdzie poddanych udania ſię w krzywdach do Referendaryi lub Aſſeſſoryi, i z ochronieniem trochy wolności przez częſte Luſtracye, przez ſpiſywanie Inwentarzow, z dozorem na uſzczerbki i poddanych i dochodow, i ze względem na ſpuſtoſzenie przez Libertacye kilkuletnie za poparciem Poſſeſſorow; lecz małoż i z nich na dziedziſtwa ieſt przemienionych? i po umieſzczeniu ich wielości, reſzta podpadła ſtanowiſkom woyſka, ſtacyom, hybernom, leżom zimowym, i ciężarom żołnierſkim; od których dobra Królewſkie ſtołowe, Duchowne i Ziemſkie ſą uwolnione.

A tak od Roku 1454. wſzyſtkim właścicielom i Poſſeſſorom, obwarowane ieſt prawo dochodzenia zbiegłego poddanego z żoną, z dziećmi, z dobytkiem i z maiątkiem; bez żadnego iuż względu, na przyczyny iego wyiścia. Lubo za Jagiełła, ieſzcze z uſtawy Roku 1420. okazuie ſię, iż wzgląd był na poſſeſſye kmiecia miany, gdzie tak ieſt: gdy od Pana kmieć lub Sołtys wynidzie trzykroć, a *ex ſuperabundanti* czterykroć, *in Judicio bannito* przez Pana ma bydź wezwan, aby ſię do ſwey dziedziny wrócił; gdy ſię nie wróci, Pan innym tę dziedzinę oſadzić może; a ieżeliby on zbiegły pogrożki na nowo oſiadłego czynił, Pan pod którym oſiądzie, ma z niego ſprawiedliwość czynić (*a*).

Do Duchownych Dobr też ſame władze i zwyczaie weſzły co i do Ziemſkich, gdyż i Uſtawami i Konſtytucyami porownane ſą w podatkach i innych publicznych powinnościach z Ziemſkiemi.

(*a*) *Vol. 1. fol. 79.*

I z tąd wſzędzie wolne zoſtały odmiany ſłużb dawnych, i rozrządzenia Rolnikow według chęci Poſſeſſorow.

Z przeyściem rządów kraiu z pod władzy Królów na Rzeczpoſpolitą, nie utrzymały ſię przy ſwych zwyczaiach prawa dawne Rolnikow; niżey obaczym, iż mogły ſtać razem z lepſzym pożytkiem i dziedzicow i kraiu. Lecz zayrzyimy pierwey w Rolnikow powinności i publiczne i prywatne.

§ III.

Powinności Poddanych Publiczne.

Można mówić, iż gdy poddani czyli Rolnicy bez pośrzednictwa pod władzą Xiążąt i Królów zoſtawali, wſzyſtkie ich powinności były publiczne; i do uſługi Rządców, i do potrzeby kraiu.

Nayprzód Funduſze Kościołow za Mieczyſława obróciły ich i z nich dzieſięciny Xiążętom dawane, na potrzeby Duchowieńſtwa i utrzymania Wiary S. i obyczaiow, iako między innemi zaświadcza Dyploma Bolesława w R. 1067 w Górze na Szląſku we Wtorek po Niedzieli Jubilate dane Rafałowi Milicyi Jerozolimſkiey Tetrarſze woiownikowi Mikołaia. II. Papieża przeciw Poganom nad Odrą, na Wikaryę Biſkupſtwa Poznańſkiego. (*b*) i w Roku 1230. Akt Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, którym dodaie Chryſtyanowi Biſkupowi Pruſkiemu ſwe Dobra z władzą Xiążęcą (*c*) i w Roku 1239. Przywiley tegoż Konrada dany w Sieradzu Piotrowi Biſkupowi Płockiemu, obiaśnia iakie były powinności poddanych lub ſłużby Xiążęciu należące, których odſtępuie Biſkupowi; to ieſt: cła, myta wodne i lądowe, płaca kar i win, przewozy, ſtacye Xiążęce i żołnierſkie, powozy, wybieranie do woy-

(*b*) *Cod. Dipl. Dog. Tom I. Sileſia.*
(*c*) *Tamże Boruſſia.*

ſka. (zachował Xiążę ſobie w powſzechnym tylko ruſzeniu) budowanie Zamkow, prowadzenie wyprawy woienney, utrzymywanie Xiążęcych Sokolnikow, karmienie Sokołow, także bobrowniczych i łowczych (d) A iaśniey ieſzcze wyſzczególnia Przywiłey Kazimierza Xiążęcia Mazowieckiego w Roku 1303. w Warſzawie dany Kościołowi Tarczyńſkiemu; uwalnia on poddanych, od wozow, od wyprawy woienney, od exakcyi, od ſpów, od obrzazu, od nazarzu, od wieprzow, baranow, krów; od pozewnego, od godnego czyli weſelnego, od przewodow, od ſokołowego, od pſiarſkiego, od kollekt, od budowania zamkow, od Sądow Kaſztelańſkich, od płacy, od nich głowſzczyzny i nawiązków (e).

Toż i inne przywileie powtarzaią;

(d) *Roſkowſki Suffragan Chełmińſki in Clypeo Regni.*

(e) *Tenże.*

trzeba rozumieć, że podobne były i dla świeckich Panow na dziedzictwo, z wyięciem tylko, co do ſądow i do ſłużby woienney należało. Na iakie te powinności odmieniły ſię, obaczemy w prywatnych; publiczne zaś na Rolnikach zoſtały: Co do Skarbu.

Do Kazimierza W. wſzyſcy bez wyięcia płacili z łanu po groſzy 12 (f) dawali kollekty w potrzebie, dary ogólne i ſzczególne.

W Roku 1374. Dyplomatem Kaſzowſkim, Ludwik od tego wſzyſtkiego uwolnił, naznaczaiąc z łanu tylko po dwa groſze, to ieſt po Zł: dziewięć. Toż i Jagiełło w R. 1423. w Jedlney ponowił. Jeſzcze Dobra Królewſkie z tym Skarbu dochodem wyſtarczały iakożkolwiek na wydatki i Króla i obrony, lubo i Jagiełło wyiednywał iuż ſubſidium od Duchownych u Marcina

(f) *Groſz był półpiąta złotego, przeto uczyni Zł. 54.*

V. Papieża. Kazimierz IV. w Roku 1451. zakazał brać zapiſne od tego podatku, a w Roku 1454. tenże ſam podatek i na Pruſakow włożył, pięć Halerzow, czyli dwa groſze, iak w Koronie. Co powtarzano uſtawami, aż do Roku 1496. do Jana Olbrychta. Trzeba przypomnieć, iż Władyſław III. muſiał zaſtawić Sandomirz Janowi z Rytwian potrzebuiąc wydatku na woynę Turecką. Po hoynościach zaś ſynow i wnukow Jagiełłowych, Zygmunt I. wnuk także Jagiełła, maiąc zewſząd woyny, a dochody Skarbu rozdane, muſiał w Roku 1527. i Kommiſſye do wſzyſtkich Dobr Ziemſkich i Duchownych wyznaczyć, i pobor z nich nakazać z łanu po 18. groſzy. (g) Na kogoż ten padł pobor? na wſie, poddanych, karczmy, młyny iako ieſt w taryffie, i na Szlachtę co ſami rolę uprawiali. Pod-

(g) *Groſz ważył Zł: 1. gr: 6., a 18. groſzy ważyło Zł: 21. gr: 18.*

danym kazano ten pobor oddawać do Panow, a Panom do poborców. Zygmunt Auguſt, w R. 1552. pomnożył ten pobor do groſzy 20. z łanu, a dla ubogiey Szlachty bez poddanych zmnieyſzył, do 12 groſzy.

Powtarzane te były podatki do Unii Roku 1569. Lubelſkiey, gdzie i na Litwę i na Inflanty one rozciągniono. W Roku zaś 1578 ſą żmnieyſzone przez walor pieniędzy: lubo w liczbie podatkow do groſzy 30. na poddanych, a na Szlachcie oraczach przez połowę podwyżſzone. (h)

Dla tego tylko to ſię przytacza, iż zawſze na Rolników padały podatki; bo chociaż i na drugich były wkładane, potrafił iednak i kupiec i rzemieślnik ceny podnieść na towarach potrzebnemu Rolnikowi przedawanych;

(h) *W tym Roku Czer: Zł: był gr: 54 a zatym groſz ważył groſzy 10. teraźnieyſzych; więc pobor był do Zł: 10. z łanu, włoki, pługa, ſłużby.*

a i Dwory nieumiałyż swoich pol oszczędzać. Duchowni pociągnieni byli do subsidium z swoich intrat; i pierwszy raz w Roku 1673. za Michała pogłowne generalne na Urzędy i Panow, na tytuły i Szlachtę włożono; lecz i tam nie ominiono poddanych. Nie długo to iednak było, lubo i w ten czas Stany przepisuiąc Czopowe życzyły, aby Rzeczpospolita od rolnych podatków była uwolniona, i za Augusta II. uciążliwemi one bydź uznano; iako i Konwokacya Roku 1764 zniesienie pogłownego i podymnego w Koronie i w Litwie odłożyła do Seymu 1766. i Kommissyom Skarbowym moc dała znosić. Lecz o Skarbie udzielne pismo bydźby powinno. Dosyć, iż na Rolników i pobory i podatki padaią: Co do woyska,

Rycerze byli obrońcami Kraiu, kiedy nabywali Dobr dziedzictwa; Miasta dawały powozy; a Rolnicy koni

na posyłki, i *conductum ad expeditionem bellicam* prowadzili.

Pierwszy Kazimierz W. w obozie pod Pyzdrami wieśniaków użył do okopów, a potym we zwyczay weszło, że oni woynę służyli pod Sołtysami; iako są ustawy o nich. I na pospolite ruszenie poczty z Dobr Duchownych i Ziemskich były brane; a w Roku 1475. i ieden pieszy do woza dla iezdnego wyznaczony; ze wsi Królewskich wybrańcy i strzelcy z wolnych włok; woysko też łanowe z Dobr Ziemskich i Duchownych w R. 1655. Potym gdy w paktach ugodzonych z Batorym, na dwie niedziele tylko pospolite ruszenie określono, Dziedzice Ziem iuż na ten czas rzadko zaczęli stawać do obrony, woysko zaciągowe i z Szlachty i z wieśniakow prowadziło woynę podatkami z rol opłacane. Pierwey ieszcze 50 półkow, które Jagiełło przeciw Krzyżakom stawił w Roku 1410. były po większey

części zaciągnione od Biskupów i Panów, lenne ze Szląska, Pomorza, Wołoch, i 8000 Litewskiego. W Roku 1580. Batory z Niemiec i Siedmiogrodu Cudzoziemskie zaciągowe przeciw Moskwie prowadził. Poźniey nastały też z Dóbr Ziemskich piechoty Ordynackie. Zamkow, też i Fortec bronili z ludem swym Starostowie. Wyczyta każdy w Konstytucyach, iż rodowici tylko Panowie za Zygmunta III. stawili się z ludem swym w Inflanciech przeciw Szwedom; iako Xiążę Radziwiłł, Xiążę Leon Sapieha swym kosztem pułk trzymał, iako Konstytucya Roku 1652. świadczy. Pac Wojewoda Trocki Krzyczew wzmocnił za Jana Kazimierza i Garnizon swym kosztem trzymał. Potocki summy na publiczną obronę wydał. Lubomirski własną Artylleryą Torunia dobył. Tyszkiewicz koszt własny łożył na woysko; Niemierzyc 1000. piechoty utrzymywał. Judycki zebranym swym lu-

dem Lachowicze ratował; i Konstytucya Roku 1670. pozwoliła każdemu swym woyskiem pomagać Rzeczypospolitey pod kommendą Hetmanow. Xiążęta Sapiehowie wspomogli zaciągi 200,000. Zł: na ten czas. Za Jana Sobieskiego według Konstytucyi 1683. Stanisław Jabłonowski Hetman W. Koronny, płacę woysku ze swego utrzymywał. A tak i do obrony Kraiu, piechoty naywięcey były z wieśniakow. Oni z 15 włok lub łanów ze 20. i ze 21. dawali piechura, oprocz co Panowie i na poczty i na zaciągi wybierali.

Obaczmy ieszcze powinności Rolnika prywatne we wszystkich względach.

§ IV.

Powinności Poddanych prywatne.

Jeżeli gdzie iest bogactw kraiowych fundamentem Rolnictwo, to pewnie istotnie w Polsce i Litwie; gdzie ani

handel, ani rękodzieła, ani łacność rządu, ani Skarb Kraiowy na wnętrzne i zewnętrzne potrzeby, bydź w dostatku nie mogą bez obfitości płodow ziemnych.

Inne kraie zyskuią bogactwa, albo posługą w fraktach, albo zamianą towarow, albo morskim połowem, albo z gór srebrnych i złotych, albo zosad obszernych w innych częściach świata zafundowanych, albo naostatek dzikiemi lub naiazdów lub zwycięztw zdobyczami. Nasz kray nic z tego nie maiąc, powinien do siebie ciągnąć i kruszce i ozdoby samym zbożem i Rolnictwem; i słusznie mówić naylepszą i naygruntownieyszą zdobyczą.

Nie trzeba tu narzekać na piaski i grunta nieurodzayne. Są tu grunta różne glinkowate i te czerwone, szare, niebieskawe, siniawe; są iły stalowe, popielate, białawe i te pospolicie od namuliska i spławu rzek; są gliny

gliny białe i czerwone; są czarnoziemy po wytknięciu szare, a czasem przy spiekach niby saletrą powleczone, są skaliste, kretowate, gipsowe; są i piaski żołte, białe, czerwone, żwiry, i drobniuchne na wydmiska wiatrów; są kamieniste, opoczyste, i kwarcem zasypane, są wapienne w różney mieszaninie; są wydmiska czyli zduchowiny rude, szarawe na proch upałem wyschłe; są gleie twarde w spieku, a rzadkie w powodziach; są i zimne gliny pełne wilgoci i wody.

Wszakże świadectwem Posłow na Seym 1773 i 5. wszystkich Woiewodztw i Powiatów, są wyszczególnione w dobroci swey grunta; w Koronie w naylepszych są gruntach Woiewodztwa Krakowskie, Poznańskie, Sandomirskie, Kaliskie, Ziemia Wieluńska, Powiat Ostrzeszowski i pół Powiatu Sieradzkiego w polach; w dobrych Inowłocławskie, Wołyńskie z Powiatem Włodzimierskim i Kremienieckim, od Bu-

gu po Krzemieniec, Podolſkie, Lubelſkie, Płockie, Podlaſkie, Ziemia Drohicka i Bielſka, Woiewo: Gnieźnieńſkie, Ruſkie. W miernych Powiaty Lelowſki, Chęcińſki, Opoczyńſki, Konińſki, pół Sieradzkiego w laſach, Szadowſki, Piotrkowſki, Radomſki, Łęczyckie Woiewodztwo i Brzeſkie Kuiawſkie, Kiiowſkie, Ziemia Dobrzyńſka reſzta Woiewodztwa Ruſkiego; to ieſt Ziemia Chełmſka, Powiat Kraſnoſtawſki; także reſzta Woiewodztwa Wołyńſkiego, Poleſie Wołyńſkie, Powiat Łukowſki, Ziemia Zawſkrzyńſka, Powiat Skrzyńſki, Mławſki, Niedzbórſki, Sierpſki; Woiewadztwo Mazowieckie, Ziemia Mielnicka; Powiary Brańſki, Tykocińſki, Surazki; Woiewodztwo Rawſkie, Bracławſkie, Powiat Gnieźnieńſki od Konina.

W Wielkim Xſtwie Litt: w naylepſzym gatunku gruntów, ieſt Xięſtwo Zmudzkie i Kurlandya; w dobrym Powiat Kowieńſki, Braſławſki; mało co

w podleyſzym Woiewodztwa Brzeſkie, Wileńſkie, Trockie; Powiaty Oſzmiańſki, Lidzki, Orſzańſki, Grodzieńſki, Woiewodztwo Mińſkie, Powiat Wołkowyſki, Woiewodztwo Nowogrodzkie; w średnim Woiewodztwo Połeckie; Powiaty Rzeczycki, Mozyrſki, i połowa Pińſkiego. Z tym we wſzyſtkich wyięciem, że w pół Powiecie Wiłkom: od Wiłkomirza ku Wilnowi, ieſt w średnim gatunku; także i część Powiatu Braſławſkiego od granic Połockich ku Widzóm na mil kilka wzdłuż, a wſzerz ponad rzeką Dziſną do Dziſny; część Wileńſkiego od Uciany ku Łynpinianóm w dobrym; a kray Zapuſzczańſki w Trockim od Oniſzek, Uchyi, Krahopola całą Ekonomią Olicką, aż do Ruſkiey graniey ku Wyſtyncowi, a drugą ſtroną granicą Sſtwa Bińſkiego z Wołkowyſkim, aż do Surwintyſzek Pruſkich ieſt w naylepſzych gruntach. (1) klinem ku Zywintom w śre-

(1) *Z obſerwacyi W. J. X. Karpowi-*

dnim; iako i w Ofzmiańfkim około Iwia i Trab. Polefie zaś Nowogrodzkie ku granicy Pińfkiey i za Niedźwiedzicami ku Szczarze trochę w podleyfzym iako i Polefie Brzefkie od Wołynia.

2. Na tych wfzyftkich gruntach gdy fię liczy miefzkańcow ośm millionów pięćkroć fto tyfięcy; naymniey na Xięży, na Szlachtę, na miafta, na Zydów, Tatarów i t. d. na fługi, włocęgi odtrąciwfzy 2 milliony, zoftanie prawdziwie zarobczego ftanu ledwie 6500,000. inni wfzyfcy fą ftanem konfumpcyinym bez reprodukcyi.

Te fześć millionow w iakich działach gruntu trzymaią? Pola wfzyftkie dzielą fię na dworne i wieyfkie. Dwor-

cza S. T D. Archid. Pr. Smolens: Teologii i Pifma S w Akademii Wileńfkiey Profeffora w tych Kraiach ofiadłość maiącego, który równie w ftylu iako i w rozumie i Pifma S i prawa Natury gorliwe miał kazania na oftatnim Jubileufzu przeciw uciemiężeniu Rolnikow.

nych nie może bydź chyba fiodma część, refzta działem ieft wieśniakow.

3. W Koronie fą kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy, komornicy, i zoftali ofobliwie w Duchow: Dobrach i Królewfkich z ftarożytnego zwyczaiu czynfzowi. Kmiecie iako w Sandomirfkim i Krakowfkim trzymaią łany, które według dawnego rozmiaru maią trzy pola, każde na cztery ftaie, a ftaianie ieft długie na 150 ftop z iakich trzy czynią dwa łokcie Krakowfkie, a fzerokie na 24 zagony, z iakich każdy ma łokci 4; wfzyftkie zatym 3 pola czynią łokci kwadratowych 28,800. i włoka Chełmińfka, czyni tychże łokci 51,901. a Mazowiecka według Konftytucyi 1576. od 30 Morgow, łokci 50,625. Łan zatym kmieci uczyni mało co więcey od półwłoki; a co do miary Litewfkiey, ponieważ łokieć iedenaftą częścią ieft większy, łan pomieniony uczyni prawie pół włoki.

Zagrodnicy różni ſą czterodniowi, trzydniowi, dwu i iedno, połdniowi po różnych mieyſcach i według tego zagonami grunt maią, lub tylko z ogrodu ſię żywią. Chałupnicy ſiedzą w chałupach częſto bez ogrodu na zarobkach. Komornicy ſą u kmieciow do pomocy. W Krakowſkim za Wiſłą i w Ruſkich kraiach, trzymaią kmiecie po włoce, częſto trochę więcey za Litewſką W Wielkopolſzcze łany ſą włokami Chełmińſkiemi, ku granicom Pruſkim, a ku Krakowſkim różnie ſą zmnieyſzone. Zagrodnicy w proporcyą zagonami grunt też trzymaią, mieyſcami po zagonow 300.

W Litwie ſą poddani ciągli co Pańſkie ſłużą, ſą i czynſzowi, Boiarowie, Ziemianie, oſobliwie w Królewſkich, Duchownych, i Pańſkich Dobrach, a w Szlacheckich i w drobnych włościach, ieſt naywięcey ciągłych: maią gruntu po włoce oſobliwie Ziemianie i więcey, ciągli zaś po pół włoki, a

częſto po włoce zwłaſzcza w łaſach i na piaſkach; w poliſtych zaś mieyſcach różnie ſiedzą, na ćwierci, na ſześcinie, a częſto i na ośminie włoki.

Są i na zakupnych od dawna gruntach w Koronie i w Litwie, które pod powinnością lub ſłużby lub czynſzu, idą ſukceſſyą na krewnych nawet płci białey, i poſpolicie nigdy bez goſpodarza niezoſtaią z przywiązania do właſności. Tak ieſt w Krakowſkim w Kluczu Boleſławſkim i Zelichowſkim, i Królewſzczyznach przed i za Kordonem; i Litwie w Dobrach Kapituły Wileńſkiey; rozumiem, że i po innych mieyſcach było, ale czas i przemoc to zakupieńſtwo gruntow, iedyne zachęcenie do oſiadłości i goſpodarſtwa, przytłumiły.

4. *Jakież budowle i mieſzkania tych Rolnikow?* W Koronie wſzyſtkie Pańſkie; Pan muſi dać drzewa na przycieſi, na ſłupy, na płatwy, na koły, a

poddany z pomocą pańszczyzny oblepi gliną; a gdzie są lasy, tam Pan musi i drzewa dać i postawić chałupę i gumno; resztę kleci sam poddany dla obory swoiey błahe budy. Czynszowi iednak gospodarze pospolicie sami buduią za dozwoleniem się z lasow Pańskich i wygodniey i ochędożniey.

W Litwie dla ciągłych Panowie z pańszczyzny chaty buduią, albo dla zabudowania muszą poddanemu na iaki czas odstąpić służby.

W Koronie zazwyczay iest z kominami chałupy stawiać, w Litwie są okopciałe, a wszędzie prawie ciasne iako więzienia, z chlewami w kąciku, w iedney izbie z gospodarzem osobliwie zimą i owce i cielęta i ptastwo koczeruią razem. Zawsze tu trzeba wyimować Czynszowych, Boiarow, Ziemian, którzy wygodniey mieszkaią.

5. *Jakże wygodnie ci Rolnicy się odziewaią?* W Koronie w sukmanę i kożuch często odarte; a dzieci dla nie-

dostatku koszul nagie poty w wielu mieyscach trzymaią, aż będą w stanie na siebie zarobić; bóty lub chodaki skurami iednak nogi ich ochraniaią.

W Litwie całą odzieżą iest siermięga i kożuch, a często tylko łaty; łapcie i apostoły odzieraiąc łozy z naylepszych potażów przynoszą rolnikóm z zamoczenia nog częste choroby. Na Zmudzi iednak ochędożniey za koronnych bywaią odziani osobliwie czyńszowi, często w żupanach i kontuszach; i na Rusi maią żupany lub siermięgi chędogie.

6. *Coż za obory wieśniaków, i do uprawy wszystkich rol swoich i do nawozu siedmiu naymniey części Kraiu?*

W Koronie mieyscami orzą rzędzinne grunta sześcią wołów, mieyscami czterma, i dwóma; i Panowie cały zaprzężay dać muszą. Wiecznym go wprawdzie zowią, lecz przymuszeni są lub stare woły handlować na młode z swey obory lub gdy u Kmiecia padną

infze dawać, do tego tam cztery konie; tam dwa dokupować według zwyczaiu, i gdy kmieć ftare nie przefrymarczy, nowe nadftawiać.

W Litwie orzą parą wołów fochą, na Rufi iednym koniem, i przynaymniey ten zaprzężay Poddany ftara fię mieć własny; lecz gdy nie może, Pan chcąc iego roboty mufi mu dodać, a zawfze Dwory mufzą dać dozor żeby rolnicy i mieli i mogli przechować zaprzężaie. Czynfzowi wfzędzie i fwoje i pod lepfzym dozorem własnym maią.

Bogata iuż chałupa, która w Koronie oprocz Pańfkiego zaprzężaiu, ma pług fwoy drugi, i drugą choć przez puł furnałkę. W Litwie chata zamożna gdy dwie pary wołów liczy, krów trzy, iałownika z pięcioro, owiec dwadzieścia i świn ze troie, lecz to rzadko; wielu ieft z iednym wołem i cielęciem z przechowu.

Zabiegaiąc i wyplemieniu gruntów i nędzy chłopów, a bardziey fwym na zapomogi wydatkom, Panowie daią wprawdzie krowy im na przechów do trzeciego cielęcia, ale to czynią dobroczynni fami gofpodaruiący w Dobrach; Ekonom, Zaftawnik, Dzierzawca tego fię nie domyśli.

W gorach był ftaroświecki zwyczay, dawać poddanym owce do przechowu wiecznie pod pewną płacą lub daniną wełny. Nie zawadzi tu przypomnieć ufzczerbek Ekonomii publiczney względem obor w arendowaniu krow dwornikom, którzy bardziey o zyfk z mleczna niż o przypłodek dbaią, a zwłafzcza Żydzi drożey na kofzer opłatni.

7. *Jakież narzędzia do oprawy?* W Koronie Pańfkie fą pługi, radła brony żelazne, woz kuty czy bofy, a często i poprawy mufzą ich bydź ze fkarbu.

W Litwie fam poddany zdobywa fię na fochy, lemiefze, kofy, fierpy, lecz częfto nie bez zadłużenia fię Dworowi

lub Zydowi, albo Sąſiadowi Lichwiarzowi.

8. *Cożz tych rol za powinności i ſłużby?* W Koronie Kmiecie z pułwłoki na naylepſzych gruntach ſłużą z ſześciorgiem wołów lub z czworgiem koni po 4. 5 i 6 dni; a do wożenia pognoiów i te ſię rozprzęgaią na dwa wozy; chowaią komornice, które za małym ze Dworu datkiem korczyków, ſerów maſła, przez całe żniwo ſą na Pańſkim; płacą czynſzyki, oprawy daią z płucien; iaia, kury, powaby poczoſtkowe obrocone za powinność, po ſześć ich i ośm ſłużą. Zagrodnicy dni ſwe do czego im każą odrabiaią pieſzo. Tą pańſzczyzną i tym zaprzężaiem ſą wywozki i do ſryoru i na targi; i z laſów towaru, i przewozy z iednego do drugiego Folwarku.

W Litwie rożnie też ſłużą po 6. 5. 4 i 3 dni przez połowę z zaprzężaiem; ſą i gwałty rozmaite po 12. 8. 6 według pańſzczyzny; ſą i daniny mieyſcami chmielowe, grzybów, orzechow; ſą zſypki ziarn po ośminie, dziakła z zbóż i z ſiana; a w leśnych Kraiach i z łowów daią niedzwiedzi, łoſiow, ryſiów, wilków, ſobole, kuny, dzików, bobrów, wydry, pod rożnym przepiſem przez połowę, czyli za płacę pewną. Co do dani miodowey, mieyſcami połowę, a mieyſcami ogulnie włość daie miednicami, bez wyięcia nawet pſzczół chatnych. Indziey płacą poleśne i łykowe. Indziey daią lny, pięki; zſypuią ſiemienie lniane i konopne. I te daniny ſą według mieyſca iak gdzie co ieſt w obſitości, i od Panów dawnych urządzono. Są i ſzarwarki do naprawy dróg, do ſtawienia chat, do ſypania grobel młynowych. Są i daremnice do potrzeb folwarków. Stroże i dzienne i nocne i tygodniowe; i ſtrożówki na tydzień idą do różnych robot. Właściciele powymyślali ieſzcze tłoki, powaby, narzut naymu do żniwa, a wſzędzie prawie płacą rolnicy ſpaśne, lubo dawno porządki opatrywały wſie w pa-

ſtwiſka, iako widzieć przywileie ſtaro-żytne. 9. *I w tych powinnościach Pańſkich, i w opatrzeniu włáſnego domu zachodzą roboty.* Na wioſnę wywozki do ſryorów; ładunki często nagłe; wybieranie poddanych nie bez płaczu matek i żon na flis, przygotowanie kołów i chruſtów na grodzby, oporządzenia narzędziów do orby; naſtępuie oranie zpokładanych gruntów na iarzyny, radlenie, zawlekanie, zawſze na Pańſkim pierwey, i według przemyſłu Ekonomów głębiey, pulchniey, wcześniey, i z potroioną orbą; dla ſiebie zaś prawie odrywczo i zaprzężaiem zmordowanym; a zwłaſzcza gdy i za czaſu na robotę pędzą, i do poźna na niey trzymaią. W ſiewie też: Pan ſieie czyſtym zbożem i wyborem ziarn, poddany często nie maiący na wioſnę chleba, zapożycza ſię u lichwiarza, u Zyda, albo u Ekonoma z obowiązkiem oddania z nowego półtory miary lub z nadſypem, często z kwotą ro-

bocizny, lub z wytargowanym wozkiem ſiana, i bierze ieſzcze zboże podłe, we wſchodzie zawodne, zmieſzane z plewami, znikłe oſobliwie u Żydów.

Po uſiewach iarzynnych czas krotki zabieraią w Koronie przykopy; w Litwie grodzby i ogrodów uprawy, w zaroślach łąk podbieranie; a po wielu mieyſcach Pańſkie ogrody, ſigarnie, oranżerye całą robociznę pożeraią. Naſtępuie zatym kośba i ſpokładanie gruntów na oziminę; Pan dla ſiebie obiera czaſy pogodne, dżdżyſte dni zoſtawuiąc dla poddanych; a dozorca wtym wyborze częſtokroć wſzyſtkie zmitręży; dla poddanego łączy ſię razem i żniwo z tymże zwyczaiem; Pan ſwe śpieſzaiąc, częſtokroć narzuconym naymem przeſzkadza poddanemu, i w czaſie i należycie zebrać. Powaby, tłoki zoſtawuią poddanych domy puſtkami i goſpodarſtwo w czaſie naypotrzebnieyſzym bez dozoru. Toż mówić

o usiewach ozimnych, zawsze rolnik pańszczyznowy musi się opóźnić, i często nie zawleczone siewy na mrozy zostawić. Młocba zimowa, arsowanie, wianie, trzymaią wieśniaka we Dworze, tak iż w nocy musi dla siebie na chleb wymłacać. Ludność chałup, i chat siemienistość ochrania rolnika od tych uszczerbków i mozołów, lecz czy wszystkież domy są nią napełnione. Gdyż i z tych ludnych domów Pan wybiera lokaia, stangreta, kucharza, kuchcika, fornala, pastucha; Pani garderobiane, dziewki; Ekonomowa mamki; piastunki. 10. a tak poddanych nędza i mozoł musi się uwieczniać; życie muszą utrzymywać gorzey dwornego bydlęcia, chleb z puł plewami, potrawy zawsze prawie postne; nie ma obory i nie ma nabiałow; niema nawozow, niema ani plenności urodzaiow; niema czym ukarmić wieprza, kury musi do Dworu oddać i iaia, a sam przy ustawnych pracach musi żyć głodem i plewami. W

Koro-

Koronie iednak, na Zmuydzi i na Rusi lepiey się Rolnicy karmią.

11 *Spoyrzymy i na wydatki domowe Rolnika?* W Koronie ieżli kmieć nie iest ludny, musi chować parobka, fornala, a mieyscami poganiacza, dziewkę, pastuszka i kątnika, musi opłacać piiaka kowala na poprawki pługa lub sochy, ostrzenie kos i sierpow, którym oprocz zwyczaynego kubka, muszą się opłacać często bez pienędzy chlebem. Oni muszą i włocęgom po kraiu d starczyć z pod gęby iadła, boiąc się podpalenia, i każdego podróżnego przyiąć, a często opatrzyć. Przydaymy do tego wydatki Rolnika przypadkowe? Ma skargę i musi nieść pokłony Kommissarzom, Gubernatorowi, Ekonomom, często długi zaciągaiąc; trafi się pogrzeb lub wesele, musi się opłacać i Xiędzu i kościelnym sługom i Panu, dawać podatki; nie ciągnąż ieszcze od nich kolendy i włoczebne? na co wszystko zadłużać

ſię żydom muſzą, którzy zawſze więcey narachuią niż dadzą. Przechodzi żołnierz, cały ciężar pada na Rolnika. Odmienia ſię Pan czy śmiercią czy przedażą, arendą, zaſtawą, działem, muſzą nowym odmianom powinności, ſłużbom, poſyłkom, zdzierſtwom podlegać i niepewnościom; a oſobliwie iak niedawno wynaleziony ieſt ſpoſob na zgubę kraiu handlowania Dobrami, iż iednych Dobr w iednym roku i kupno i przedaż i zaſtawa i arenda naſtępuią; nie dałże ten pochopu zdarcia Rolnika wczym kto mogł?

12. Przydaymy Kommiſſarzów, Gubernatorow, częſtokroć z winy Panow uciążliwych, którzy na ten czas wychwalaią ich Kommiſſy, kiedy większe wyciągaią intraty, nie wglądaiąc z iakich żrzodeł; a poſpolicie z żrzódeł uciśnienia, lub przez odebranie wſiom paſtwiſk, lub przez odmianę ich pognoiow na proſto pola, lub przez obarczenie wolności ich w przedaży;

lub przez nowe nakładów wynalazki. Arendarze zaś lub Dzierżawcy, daiąc właścicielowi pieniądze, nie tylko one z procentem wybrać, ale i ſiebie hoynie, częſto i licznie wykarmić i ieſzcze zyſkować nieuſiłuiąż? i ubolewaiącemu Rolnikowi na ciężary nowe, nie odpowiedaiąż, iż dałem pieniądze i muſzę wybrać? Częſto oni do zgubnego rolnictwu właściciela rzucaią ſię przemyſłu, wymieniaią u nich zaprzężaie, wymawiaią u właściciela podwody lub wywoży laſow, roboty ſtrycharſkie i inne. I zaſtawnicy ſąż do oſzczędzenia wieśniakow, nie raczey do ſponiewierania?

13. Przydaymyż ieſzcze owych przemyślnych okrutnikow, którzy zoſtawuiąc poddanego przy ſamey pokarmu błahego potrzebie oſtatniey, wſzyſtkich za parobkow obracaią, grunta ich hurtem na Dwór zaſiewaią, karmią ich iako bydlęta w korytach, a to i czaſow i iadłem według ſwoiey tyrań-

ſkiey woli; iako nie dawno i tacy ſię okazali.

14. Przydaymy narzucanie na nich niezbytych dwornych podłych towarow, napoiów, śledzi, kos, lemieſzow, co nawet chcąc na arendach karczem zyſkować Panowie, gwałtem na Rolnika narzucąią.

15. Przydaymy zakazy przedawania gdzie indziey tey trochy co chłop może ſprzedać, tylko ſwym żydom, ſwemu arendarzowi, który kontraktem upoważniony, nie potrafiż chłopa lub oſzukać, lub zedrzeć, a zwłaſzcza przy prezencie Ekonomowi lub Dzierżawcy? Cóż mówić o nakazaniu wypłaty czynſzów towarami, lnem, ſiemieniem, miodem pod dworną i miarą i wagą, która w ręku Ekonomow, Piſarzów i Officyaliſtow coraz przyraſta.

16. Przydaymy łacność wyiednania u Dworu przez żyda exekucyi na chłopa. Zyd ieżdżąc po ieſieninie niby z początku z flaſzą gorzałki do goſpo-

darzów, oprocz wyłudzenia pierwiaſtkowych młocek, wſzyſtko ma na palcach zrachowano, co tylko ma goſpodarz w ſtodole, w oborze, miodu, lnu, pięki, przypłodku, i podſzeptem Panu czy Ekonomowi, że u ſwego poddanego może ſkupić za bezcen, może wziąść za lichwiarſkie zapomogi; czy nie niſzczyż Rolnika?

17. Przydaymy wyłudzone przyſiewy na rolach chłopſkih, Zydow, Ekonomow, a czaſem i żdzierców Dzierżawców.

Nie można mówić, że całe piekło, chciwości i żdzierſtw; ſzalbierſtwa i podeyścia, przemocy i gwałtu ſpiknęły ſię na zgubę Rolnika.

18. Obaczmyż ieſzcze ich pożycyą względem Miaſt? Prawda, iż przyległość Miaſt i Miaſteczek daie więcey zachęcenia Rolnikom do zyſku z bydła i z płodów ziemnych, lecz to tylko przy Miaſtach wielkich maiących kupców, nie zaś oſiadłych ży-

dami, i to gdzie żydzi nie ſą Dworow Pańſkich faktorami, poſpolicie wieśniacy lepiey ſię maią; iako bliſkie Warſzawy, Rygi, Królewca, Kłaypedy, Wilna, Gdańſka, Torunia, i t. d. lecz gdzie Miaſta po części, a Miaſteczka całe żydoſtwem ſą oſadzone, które koſzeru ſię trzyma, co do nabiału i ſtara ſię rozpoić gmin proſty napoiów chciwy, co do kupna, Rolnik zawſze w przedaży ſzkodować muſi. Zydzi zazwyczay bardziey gorzałką i borgiem, niż pieniędzmi płacą, a zwłaſzcza uczęſtowawſzy chłopa i mnieyſzą ceną i częſtokroć przez trunek zapomnianą. Przydaymy oſzukanie w pieniądzach, gdyż żydzi dobre wexluią za granicę złych naprowadzaiąc, i z tąd Rolnik we wſzyſtkich opłatach, ieſzcze na redukcyi monety muſi tracić.

Otoż i ſtan i powinności wieśniakow.

ROZDZIAŁ III.

Uſtawy i Konſtytucye względem całości czci, zdrowia, maiątku, życia Poddanych.

1. Biedny Rolnik względem czci zapomniany ieſt w uſtawach Kraiu Polſkiego; chyba Nieſzawſka uſtawa Kazimierza IV o potwarzach w R. 1454. ma bydź ogólnie rozumiana; owſzem potwarzy od ubogich nie umieiętnych Statut Litewſki każe za nic poczytać. Uſtawy iednak Pruſkie od Joachima Elektora Brandeburſkiego wydane, i na proſtych ludzi potwarzy każą odwoływać, i karać według zdania Sędziow karą pieniężną więzieniem lub wygnaniem, zakazuią wymawiać wady natury, czynić pogrożki, bić pięścią lub kiiem, rwać włoſy, nie ſłuſznie ſię o dług upominać, ſpędzać Rolnika z paſtwiſka, błota na dom rzucać; geſtem

i wykrzywieniem prześladować *R. 6. Art. 1 i 2.*

2. Względem utrzymania zdrowia? Są ustawy od R. 1523 o Doktorach i Aptekach co do Miast, lecz co do wsi dopiero za dobrotliwego Stanisława Augusta w Roku 1768. o Akademii Lekarskiey i o Szpitalach Woiewodzkich Konstytucya zaradzić chciała, a Kommissya Edukacyina naukę ratowania zdrowia chwalebnie rozszerzyć usiłuie. Do tych czas zdrowie wieśniakow zabobonom bab, szalbierstwu żydow, cyrulikow; oszukaniu włocęgow i trucizznom trunkow żydowskich było zostawione.

3. Co do ran i zbicia wieśniakow zaradził Kazimierz W. stanowiąc w Roku 1347. aby kmieć zbity lub raniony, był opłacony dwiema częściami Panu, a trzecią iemu, i że Szlachcic za uderzenie kmiecia ma bydź karany grzywną. (a) I zwyczaie Mazowsza w

(a) *Zl: 216. teraźnieyszych.*

Roku 1576. potwierdzone; ieżeli kmieciowi z okrucieństwa palec lub członek iaki kto odetnie, ma płacić sowito 10 grzywn; a Konstytucya Roku 1588 Krakowska, chromotę na ręce, nodze, oślepienie, lub uięcie nosa, taxuie połową głowy. Statut Litewski nawet ochrania od pokąsania psa i od szkodliwego bydlęcia Rozdz: 3. Lecz ran kmiecich iuż dochodzić Panu pozwala niezabraniaiąc krewnym. Prawo Pruskie nawet za bydlęcia wieyskiego ranienie nakazuie płatę.

4. Co do życia? Ustawa Jana, Albrychta w Roku 1496. każe płacić nawet za przypadkowe zabicie; i Konstytucya 1588 Toż i Statut Litt: Roz: II. a nawet i w obronie; a Statut Lit: każe odprzysiądz się Szlachcicowi Artykuł 20.

Co do zaboystwa dobrowolnego? Ustawa Kazimierza W. w Roku 1347. ktoby kmiecia zabił, ma płacić 6.

grzywien żonie, a 4. Panu (b) i Cudzoziemcy darmo to wyśmiewali, bo i we Francyi było; iako *Tyt:* 43. 44. 45 *ich Praw* do Roku 1356. Ustawa Kazimierza IV. 1454. Zaboystwo kmiecia kazała sądzić w Mieściech Królewskich Prawem Polskim. I ustawa Jana Albrychta 1496. zakazała godzić się o głowę Konstytucya 1543 kazała Woiewodom i Kasztelanom rozpyt czynić o zaboystwie; a w Roku 1532 preskrypcye o zaboystwie zniesiono, i Statut Litt: przepisuie zgromadzenie wsi na około o dwie mile, gdzieby się zabity znalazł. Konstytucya 1576. zabespieczyła chłopa zabicie w nayściu domu. W Roku 1581. Szlachcic gdy poddanego zabiie, ma płacić 30. grzywn; a prosty za prostego gardło. W Roku 1588. każe Szlachcica, któryby zabił lub rozbil poddanego na gardle karać, i nakazuie, aby Panowie

(b) *V. 1. fol.* 253.

byli Delatorami, toż i Statut: Litt. Rozd: IV. w Roku 1631. prostego głowszczyzna podwyższona iest do sta grzywn, i w Roku 1638. Taż w Koronie i Litwie w Roku 1726. Każdy bydź może o zaboystwo delatorem, i o głowę godzić się zakazano, pod karą wieży Rok i 6. niedziel; Urzędom imać kryminalistow za delacyą i bez delacyi nakazano przed i po skazaniu, a w Roku 1768. zabroniono Panom sądzić poddanego na gardło.

5. Co do maiątku? Według przepisow Praw ogólnych, wszystkie ustawy i Konstytucye, należy faworalnie tłumaczyć, gdy nie maią wyraźnego wyięcia. A zatym: ustawy, nic nikomu bez Prawa niebrać; sukcessya wolna synow po rodzicach i krewnych; każdemu wolno zarobkow użyć według woli, są nie tylko dla Szlachty, lecz i dla Rolnikow; i wyraźnie to Ustawa 1347. mówi, że spadki po kmieciach maią należeć bliskim krewnym zmarłe-

go nie Panom, nawet określa, co na kościoł ma bydź dano, z połtory grzywny kielich. Konstytucya 1573. o grabież poddanego każe pozywać Pana do Grodu; i Konstytucye o Kadukach, nie tylko ściągaią się do Panow, ale do wszystkich; i kaduki nawet po Rolnikach lubo Panom przyznano, dołożono iednak *salvo jure proximiorum* Prawda, iż Konstytucya 1668. ustanowiła, że nie sam poddany o krzywdy, ale Pan iego ma dochodzić, iako i o krzywdy od poddanego Pan pozywa z aresztem nań. Konstytucye iednak poźnieysze i Statut Litewski, sądowi Panów i Jurysdykcyi we wszystkim poddaie poddanych. W Roku 1511. pozwala poddanym zapisow Testamentowych na Kościoł w trzeciey części, a dwie części dziedzicom.

Jednak gdy i instancye do sprawiedliwości od poddanych są oddalone, i właściciele Dobr z brania użytkow z Ziem sobie nadanych, i z służb, obró-

cili poddanych według woli swey, do różnych powinności, oraz prawem zostali ich Sędziami, zamiast obrony, którą im winni iako zwierzchnicy, przywłaszczyli sobie bez żadnego Prawa władzę nad ich zdrowiem często życiem, a zupełnie nad ich maiątkiem. Ustawy te zostały względem samych właścicielow bez exekucyi, lub względem postronney Szlachty miewały czasem swóy skutek. A często, nie tylko Szlachcic, ale i żyd protekcyą Pańską wsparty, mało dbał o zdrowie i życie biednego Rolnika. Zawsze tu należy wyimować dobrych Panow. Ten stan Rolniczy, ieden prawdziwie i fundamentalnie zarobczy w Kraiu, nie wartże iest we wszystkich względach ulgi; do którey iuż z stąpmy, rekapituluiąc wszystkie wyższe prawdy, aby się uznało, na czym stanu tego wolność bydź powinna.

ROZDZIAŁ IV.

Wniofki z poprzedzonych prawd.

GDyby Właściciele Dobr pozwolili Rolnikom przyftępu do Tronu i Stanow, nie mówilibyż oni tak?

Nayiaśnieyfzy Królu! Prześwietny Senacie i Rycerftwo Panowie Nafi!

Wafzey to ieft mądrości i dobroci Nayiaśnieyfzy Panie! i wafzego światła Przezacni Dziedzice, że głofy i dobroczynney natury i S. Wiary, za nami kiedyż tedy fą obudzone, przez uczone pifmo dobroczynnego Filozofa o poddanych, i zbior, przez cnotliwego Nauczyciela Akademii ftarożytnych Pifarzow, którzy od dawna nad nafzą nędzą ubolewali.

Stawamy przed Wafzym Obliczem nie z Duchem buntu, który fię nędzą bez nadziei obudza, (gdyż i rozpącz nafza i niewolnictwem i nieoświece-

niem ieft przytłumiona) lecz z prośbą o litość nad nafzym ftanem; gdyż dobroć Wafza w myśleniu o nas obiia fię o ferca nafze.

Dzięki fkładamy dwóm mądrym Autorom, a Boże fię żal nad trzecim nafzym przeciwnikiem; który coby miał z obowiązku niewolnikow, poymańcow wykupić, to nas nie ieńcow woiennych lecz ofiadłych Rolnikow fkrępowanych niewolą chciałby wiefzać, a iakośmy flyfzeli flowo Boże fałfzuiąc i uftawy porządkowe, do uwiecznienia nafzey niewoli nakręcaiąc. A myśmy fię nauczyli od Plebanow, iż Pifmo S. nie każe mieć względu na różnicę ofob w fprawiedliwości.

Radzi patrzemy, że Wy Panowie Nafi i wyfoką mądrością, i wolnością nayfzacownieyfzą, i przemyflem w rządach i publicznych i domowych, godnościami i doftoieńftwy światu przyświecacie; i my upodleni poważamy fię profić tylko o przywiley ludzkości.

Słyszemy, że usiłuiecie nadzieie przyszłego szczęścia kraiu zagruntować, rozszerzaiąc i naukę i cnoty; i człowieka i Chrześcianina i Obywatela, przez zniesienie podłego prywaty interessu i dzielenie na wszystkich sądu i sprawiedliwości; i my żebrzemy, żebyśmy nie przemocą, gwałtem, zdzierstwem, lecz Prawem byli rządzeni. Zaradzacie mocy Państwa, żeby cie wszystkich życie i maiątki zabespieczyli, od napadu i zdzierstw nieprzyiacielskich; i my prosiemy nie zostawiać nas na łup przemocy, na podeyście żydow, na kalectwa i śmierci okrucieństwa.

Wszakże wszystkich kraiu i bogactw i ozdob zasada, Rolnictwo i Gospodarstwo w Waszym iest rządzie, a w naszym ręku. My wasze zbiory uprawiamy, opatruiemy wasze Dwory, czyniemy wasze posługi i pompy, znosiemy ciężary i skarbu i woyska, napełniamy Wasze Regimenta i poczty; spławiamy

wiamy wasze fryory, i wieziemy wasze towary; wyrabiamy wasze lasy, dobywamy waszych kopalni i kruszcow; służemy waszym ozdobom i zbytkom; i nieprosiemy tylko, abyście chcieli rozważyć naszą nędzę i życia i obyczaiow, oraz wszystkie zniey uszczerbki i w gospodarstwie całego kraiu i w waszych pożytkach, i pomyśleć o uldze naszey, o dobru Oyczyzny i o waszym własnym dać nam opiekę kraiowey władzy, iaką się zaszczycali Przodkowie nasi.

My Stan, w którego ręku wasze co Rok odradzaią się i żniwa i zbiory, podnosiemy ręce o litość. Milliony Rolników lud fundamentu Kraiowych dostatkow pilnuiący, nędzne życie półroka plewami, a półroka głodem utrzymuiemy, nie mieszkamy tylko w okopciałych budach; nie odziewamy się tylko łatami; nie wyżebrzemy tylko od lichwy zasiewu; nie orzemy tylko słabym bez dobrego karmu zaprzężaiem; niezbieramy tylko po trudach

na Pańſkim, na naſzym ukradkiem, i z rol od nawozow wypleionych: nie młociemy tylko na opłatę lichwiarzom, na ździerſtwo Dworom i żydom; hoduiemy dzieci w głodzie i w płaczu, nie na naſzą pomoc, lecz na Pańſką poſługę; nie znamy pociechy tylko w truciznach żydowſkich trunkow.

Nie maſz dla nas oyczyzny, bo nie mamy własności, lubo w uſtawicznych pracach; nie maſz dla nas ſpołeczności, przez zerwane z nami dobroczynności związki; nędza nie przywiązuie nas do ſiedliſka; głod i ucisk, płacz i ięki mogąż bydź kochane? Przedaży i kupna naſze, ieżli co od gęby odrywaiąc, albo na groſz chcemy zamienić, albo na konieczną potrzebę kupić ſą obarczone arendami; zamiaſt pieniędzy, muſiemy odbierać lub trunki lub odrachunek ſzachrayſki. Przemyſły waſzych Dozorcow, Kommiſſarzow, Ekonomow, niſzczą nas, lub w paſtwiſkach, lub zaborem pognoynych

gruntow, lub mordowaniem podrożczyzną. Uſtawną pracą nie umiemy ſiebie wyżywić; ieżeli znamy iakie rzemiosło, robiemy na Dwory, nayczęściey bez opłaty, ieźli z obory naſzey błahey mamy iaki przypłodek, rzadko on ie pomnoży, idzie na czynſze, podatki, pokłony, odbieraiąc nam i żyzność w nawozach, i pomoc w zaprzężain. Zaprzężaie naſze niedoſtatkiem karmione po oddaniu ſian i karmu za borgi na lichwę, na dziakła, wyſilone na Pańſkim, mogąż dla nas zarabiać przy odebranym czaſie na roboty? i przeto lubo częſtokroć ſiedziemy w obſzernych laſach i na ciemnych zaroślach, muſiemy iednak wyrabiać ſame iekkie piaſki i dla folgi bydła i dla dni obarczenia. Mało zbieramy i to ſię nam wydziera, czekamy w nędzy nowego, i zadłużamy ſię i Dworowi i Arendarzowi, a częſto lichwiarzom. Oprócz iścizny czyniemy im przyſługę z ryb, łąk, żołędzi,

grzybow, orzechow, drew i chruſtow; traciemy pierwey przez połowę, a częſto we dwoie niż co zbierzem z błahych zaſiewow. Ekonom, Dzierżawca, Zaſtawnik albo lichwiarz taxuie zboże dane zimą drogo, a bierze tanio w ieſieni według przeſzłey ceny i wyciąga nadſypu.

Wſzyſtko na naſze uboſtwo ſprzyſięgło ſię, oddaiemy czynſze i podymne, dymowe zaraz po zbiorach i zbiory za bezcen zbywamy. Poſpolicie Arendarze przeymuią opłaty za nas, i nie umieiąż nas zedrzeć w ſamym żdzierſtwie okazuiąc dobrodzieyſtwo?

Za kwoty daiemy w ſamym naypotrzebnieyſzym do robot czaſie i żnieiow i koścow, a naſze urodzaie oſypuią ſię i w ziemi ſię grzebią.

A ieſzcze, nie ieſtże prawdą, iż ſię zadłużamy nie na poprawę goſpodarſtwa, lecz na ſtratę bez zyſku, na czynſze, podymne, poczoſtki, chrzeſtne, weſelne, pogrzebowe, na dzwony, na Xięży, na pokłony, na ułagodzenie gniewu Panow, Ekonomow; co bez opatrzenia nas w Rolnictwie; bez powrótu ieſt ſtracone. Zydzi nieprzypiſuiąż więcey długow niż bierzemy, za wymianę pieniędzy, za poczekanie, i niemaiąż tyſiąc innych ſpoſobów maiątek naſz błahy wyſyſać i łacnością borgow, i exekucyą Dworną? Ubiegaią ſię do gumien i ſtodoł naſzych ſkoro pierwſza młocba; ieżdżą po ieſieninie wrzkomo z poczeſtką, a w rzeczy naſze ſnopy, obory i nikczemne pożytki rachuią na palcach, aby i ſami łudzili, i Dworowi co brać może podſzeptali. I Dwory wzięły zwyczay, chcąc naytaniey doſtać, przez żydow faktorow kupować.

I będzież dziwem, że my raz wpadłſzy w uboſtwo, nigdy wybrnąć nie możemy. Rok nieurodzayny wiecznie nas ogładza.

Bywaią w prawdzie doſtatnie zbiory Pańſkie, ale te nie ſą dla nas, chyba

w zbożach odiemnych; wyprowadzaią się do portów, przerabiaią się napoie, żydzi i przekupnie ubiegaią się na wywoz naszego wyżywienia i zostawuią nas bez chleba, często dla Panow przywożąc bomble zbytkow.

Rzucamy się na ostatek utrzymać nasze życie wysługą synow i córek, lecz i zapłata dla niewolnictwa naszego często iest zawiedziona. Ostatnie odzieże zastawuiemy i nie mamy dosyć owczarni utkać nowe.

Znayduią się w prawdzie między nami chociaż rzadko dostatni co chleb maią i iaką taką odzieżę, lecz i ci obawiaiąc się od Pana, a bardziey od dozorców ucisku, muszą mieszkaniem, odzieniem i sposobem życia udawać ubostwo, i zarówno z nayuboższemi dla pozoru zapożyczać się i znosić lichwy; a co gorsza kołysać przyiaźń żydow, dwornych zausznikow, aby błahy maiątek ptaić, muszą z niemi dzielić się zbiorem swym, lub przez przysłu-

gę, lub przez pożyczanie, co częścią ginie, częścią podnietą stanie się piiatyki.

Przy tey nędzy wszystkiey iesteśmy w niebespieczeństwie zarobkow naszych przed chciwością; zdrowia naszego, przed porywczością gniewu; poniewierki ludzkości, przed wyniosłością pychy; życia naszego, przed okrucieństwem. A nędza od oycow do synow uwieczniona, nie poniewieraż nas do źwierzęctwa? obarczeni we wszystkim niewolą, możemyż myślić o połorze obyczaiow, nie raczey o rozpaczy? będąc pod występkami przemocy, możemyż znać imie cnoty? uczyż nas niewola szczerości pomocy wzaiemney, sprawiedliwości, kiedy nie wyrownywa zapłata od Panow z zasługą naszą; kiedy pomoc mamy ze żdzierstwem; kiedy nawet myśli nasze taić musiemy; umiemy tylko czołgać się przed możnym, podłemi bydź w żebraninach; oszukać nieostrożnych, ułudzić niedozornych, dzikość i okru-

cieństwa wywierać w zemstach. Obnażenie nas z własności, przymusza żądać cudzego; żądza tamowana wznieca ku Panom nienawiść; niepożyteczność dla nas naszey pracy, radzi opuszczałość i gnuśność; w lenistwie nas pogrąża niedostatek iadła, odzieży, słabość sił, i surowość wyciągaczow powinności.

O dobry Boże! ledwie na ciebie nie pogladamy iako na tyrana, lecz ty nam osładzasz to piekło, iż w śmierci czekamy ulgi i nieba. Bez sukmany, bez siermięgi, sromota nam niedopuszcza czci Tobie oddać w Kościele, cieszyć się z towarzyskości przyrodzoney człowiekowi; musiemy zostać bez udzielenia towarzyskiego przemysłow i rozumu; musiemy się zagrześć iako osobne zwierzęta w naszym okręgu, który iest dla nas całym światem, chałupa, pole i lasy.

I chociaż się w zapożyczoney odzieży zgromadzamy do służby twoiey,

coż słyszemy od naszych Plebanow? słyszemy, iż nie wolno pysze deptać ludzkich karkow, i za karki się chwytaiąc płaczemy, stawią oni nam przed oczy poczwary żdzierstwa z krzywd, zgryzoty z wydarcia cudzey pracy, i ięczemy na naszych Panow, ze słodyczy z użytku pracy naszey własney nam niepozwalaią; opisuią nam zapalczywości, gniewow skutki, obraz wściekłości wybładły i zapieniały i drżemy na spoyrzenie naszych Dozorcow. Okazuią poniżaiącą do źwierzęctwa pożądliwość w trupie zbledniałym, między cielesnością i słabością omdlałym, i ręce załamuiem, i na zbezeczczenie naszych córek, i na obrocenie do rozpusty w lokaystwie naszych synow. Daią Plebani uczuć w opchaniu obżarstwem i żarłoctwem ciężkość oddechu, zgniłość krwi do choroby, zgubę rozumu, strątę zdrowia i hańbę ludzkości; i my płaczemy, że niszczeiemy i z głodu i z niezdrowego po-

karmu, a niemamy pociechy tylko w truciznach trunkow. Obudzaią pracowitość, że przez nią nabywaią się dostatki, oddalaią się ubostwa, zyskami osładzaią się mozoły; i my ze łkaniem ięczemy, że przy niewolnictwie praca nie daie własności.

Dziwuycież się teraz Panowie, że rozumu nam brakuie, oduczyliśmy się iuż go, czyniąc według chęci Panow, nie według rozsądku naszego; naganiaycie w nas zabobonność, a my w żądaniu ulgi chwytamy się i próżnych słów iako tonący brzytwy; nierozumiemy naszych pożytkow, bo nasze są waszemi; boiemy się cichości około grobow, bo wszystko nas zastrasza; lękamy się mocy szeptow, bo u wszystkich na skinieniu iesteśmy. Jesteśmy w obarczeniu przemysłu i w zrażeniu cnoty. Natura oboiętnych rodzi, do cnot i występkow; okoliczności życia w oboygu tym człowieka stawią; i nauczążż nas cnoty niewolnictwo nasze, i

dozor wasz przez naiemnikow? chciwość, żdzierstwo okrutne postępowanie, sąż cnoty szkołą? Polor iest użytkiem rozumu otwartego, u nas rozumy niewolnictwem są zatarasowane. Cnota iest miarą użytku, my do użytku nie mamy własności.

Nędza, oprocz pobudki do kradzieży, nałogu opuszczenia się, nienawiści nieszczęśliwey pracy, złości ku Panom, daie nam ieszcze pochop do piiatyki, abyśmy cokolwiek iey zapomnieli.

Chcielibyśmy iednak poznać iak można dobroczynnego Stworcę, uczuć powinność wdzięczności ku Panom, mieć cnoty utrzymania zdrowia, dania pomocy bliźniemu, mieć znaiomość ułacnić nasze prace i osłodzić mozoły, zamiast tego co teraz iesteśmy w nieludzkich występkach będąc w nieludzkim niewolnictwie; bydź osiadłemi ziemianami, co teraz rozpaczą iesteśmy rzuceni na włocęgi, kradzieży i łotrostwa; bydź rządzonemi

rozumem, zamiaſt co teraz ieſteśmy naiemniczą chciwością Ekonomów i dozorcow naſzych; bydź doſtatniemi do opłaty Dziedzicow, co teraz ieſteśmy pod żdzierſtwem arendarzow, Dzierżawcow, Zaſtawnikow, Lichwiarzow i Zydow; pracować na naſzą właſność, co teraz na zbytki częſto Panów; chować obory do wygody kraiu, co teraz na mordy pańſzczyzn i opłaty piiatyk. Panowie naſi! poki nie będzie ſwobody, iedynego pochodu do robot i przemyſłow, poki nie będzie ukochana właſność, poty kray darmo będzie zachęcać do pracy i rozumu.

W zarzuceniu w nieważność ludności rolniczey zbliſka czyniącey doświadczenia roli nic nie pomogą, ani Akademie millionami koſztowne, ani z wybornym światłem Xięgi ani zagranicznych goſpodarſtw przemyſły; ani oyczyźnie nayżyczliwſze chęci, ani przykłady w zaſiewach zyſkowniey-ſzych i rol i łąk. Mus czarny, zoſta-

wi nas w ciemnościach; nędza w odrazie; niedołłatek w zgubie; kray w dziczy i nieſzczęśliwości.

Ekonomowie waſi i dozorcy, nie bardzieyże ſą uſilni w ſpoſobach ſpanoſzenia ſię; niż lub w chęci, lub w umieiętności, lub w dozorze goſpodarſtwa. Częſto doświadczacie, iż ſtaranie waſze o zaprowadzenie pożytecznych obor bywa bezſkuteczne. Cięžko Pan co dokaże i koſztem i przemyſłem, gdy zaraza chciwości ſzuka zyſku podchlebſtwem tylko i rozſzerza ſię od poprzednikow do naſtępcow. Darmo zabiegać Dyaryuſzami, Inſtruktarzami, Regeſtraturami, Piſarzami udzielnemi, karbami i przyſięgami; ludzie naiemni, tak ſą na zyſki ſwe przemyślni, iż cokolwiek ich obarcza nayſubtelniey, tego naybyſtrzey dochodzą i doſzedłſzy za rozum maią ułudzić.

Przy niewolnictwie naſzym i niepewności maiątku, nie rozświeci ſię po-

wſzechne w kraiu światło tylą koſztow zaprowadzane; uczycie Prawa natury w ſłowach, a w przykładzie na całym naſzym narodzie ieſt ſponiewierane. Rękodzieła nie znayduią w ubóſtwie doſkonałości. Skarb zawſze będzie ubogi. Handel zawſze zgubny. Rząd niedoſtatkiem obarczony zawſze bezſkuteczny. Lub ſamą żydowſtwa podnietą wzgorſzony, będzie bez obyczaiow. Panowie zbytkuiący i bez prawdziwey pociechy. Rozum zawſze nierządem przyćmiony. Oyczyzna bez doſtatku i miłości ku niey, będzie bez obrony, nauki nie rozpuſzczą na ziemi Narodu oyczyſtey, która na rolach i ſiedzibach nędzą ieſt przywalona.

Ale Panowie naſi! rozważcie iaki z naſzey nędzy, macie pożytek, i dla Was i dla Kraiu. Trudno co u niewolnika i zapomogi i dozory dworne mogą dokazać; nie ma niewolnik przemyſłu tylko do ulgi ſwoiey; zapomogi waſze czynią ſię przez naiemni-

ki, a nędza naſza hartuie one u żydow, zwłaſzcza z namową ich, iż Dwor, nie dla nas, lecz dla ſiebie nas zapomaga.

Policzcie Panowie co wydaiecie na wſparcie nas uſtawne; na budowę chat naſzych; na ich poprawę; na danie nam zaprzężaiow, a częſto na ich żywienie; na zaſtąpienie za nas podatkow; na przeięcie długow arendarſkich; co tracicie w pozoſtałych remanentach; w zamitrężeniu przez nas robocizny; w rozkradaniu młocek i karmow; w ſpuſtoſzeniu laſow; w ſpaſzach pol i łąk; w zapłacie Ekonomom niewiernym, dozorcom chciwym: poznacie, iż mały ieſt zyſk z niewoli. Znaydziecie waſze ſzkody, które zwyczaiem tylko ſą nieznaczne, zwłaſzcza w obſzernych Dobrach; w mnieyſzych bowiem lubo ſam Dziedzic ieſt i dowodem i dozorem poddanych, daświadcza iednak, że Maciek zrobił, Maciek i ziadł.

I podobno to znacie Panowie naſi, puſzczacie waſze Dobra w arendą, żebyście bez tych uſzczerbkow czystą mieli intratę. Wſzakże i Dzierżawcy nie niſzcząż Dobr waſzych dochodow, kiedy i ſwoy groſz z procentem wybrać, i ſiebie licznie wyżywić, i zyſkać ieſzcze uſiłuią.

Rozważcie ieſzcze, że wy puſzczacie Dobra na trzy ziarna, a rzadko na cztery: a takaż ieſt plenność z tylą mozołow około pola. Kłoſy okazuią 40 ziarn z iednego, a namiary waſzych dochodow przeczą; nie będąż przyczyną tey ſzkody żniwa nawalne, przeſtanie ſię zboża na polu, ciągnienie ſierpem przez rękę niewolniczą, znoſzenie w kopy, przeſtawianie, rzucanie na wozy bez oſtrożności, którey my u ſiebie używamy; nie okłacaiąż waſzych plonow. nie butwieiąż waſze zboża w ſtertach; nie pryſkaiąż od cepów: i dziw że trzy

ziarna

ziarna z pod ręki niewolniczey oſzczędzaią ſię.

Jeźli teraz chcecie parobkami waſze role uprawiać, idą do was lub z ubogich chat, lub przymuſzeni poddani, albo w reſzcie ſzukaiący pożywienia a bardziey kradzieży włócęgi którzy nie tylko mniey robią niż koſztuią, ale więcey prawie mitrężą i kradną niż daią zyſku. Z nędnych chałup dzieci iuż ſą w nałogu rano wſtawſzy nic nie robić; bo ani dla corek kądzieli ani dla ſynów nie było młocki; a natura wyciągaiąc poſiłku, naypierwſzą im w niedoſtatku myśl podawała zdobywać z cudzych gumien ſpichrzów żywność, którey z ſwoich brać nie mogli; a trocha pracy koło nikczemnego goſpodarſtwa, przyucza ich do leniſtwa i opieſzałości. Takich lubo Dwor opatrzy w wygody, nie przeto oni domyślą ſię pilnieyſzey pracy, raczey ocięże ą na przywykłą gnuśność.

K

Lecz lepſzemi wy Panowie świadkami ieſteście wſzyſtkich waſzych uſzczerbków z naſzego niewolnictwa; które nie może pożytecznych robot uczynić ani dla was, ani dla nas.

Wielkie ztąd ſzkody ſą waſze; a większe ieſzcze Kraiu. Zaden tu Dwór, żaden Dziedzic nayprzemyślnieyſzym goſpodarſtwem, niezaſtąpi w naywiększych zyſkach uſzczerbków, które ſą w wyplenieniu gruntów wieyſkich. Puſtynie i odłogi, nikczemne zbiory we wſiach, mizerne rol i niewczeſne uprawy, nieliczność rolniczych obor, przemyſł w niewolnictwie zagrzebany, natura nim zrażona, ſąż nadgrodzone przez pełne gumna Dworne? My rolnicy ſiedm naymniey części gruntów Kraiu zaymuiemy, i nędza na nich ſię rodzi.

A małoż ieſt Panów mniey dbaiących o polepſzenie Dóbr, ſzacuiących tylko na ſwe zbytki, iakokolwiek wybrane dochody; małoż ich co niſzczą Dobra, obciążaią długami, puſzczaią na exdywizye, ieſtże tam Kraiu zyſk wieczny nie raczey czaſowy, a z naſzych rol wieczne zdarcie? i do żywocia przy naſzey niewoli, poprawuiąż dla naſtępców Dobra, nie raczey wyſilaią ſię na zyſki?

Małoż ſię traſia, iż dla Dziedziców naſzych zbiegaią ſię okoliczności, iż muſzą nas wyniſzczać, albo młodzi naſtępcy chcąc płochości wydatkom wyrównać; albo okazali chcąc ſwym przepychóm doſtarczyć; albo ſtarzy chcąc ſwemu ſkępſtwu dogodzić.

A wſzyſcy prawie, kiedy przekładamy upadek Dóbr, ſą, albo leniwi przez ſytość zbytków rozebrać naſze ſkargi, albo poddaią one naiemnikóm do zaradzenia nam niechętnym, albo ſłabi ulegaią nabechtaniom i podſzeptóm.

Zaſtanówcie ſię Panowie, poradzcie ſię waſzey Oyczyzny, coby za ſobą i nami mówiła.

Patrząc na wafze pola, ciefzę fię mówiłaby dzieci moie, że Duch was zagrzewa rolnictwa, gofpodarftwa, handlu, który od dawna iuż całą Europę ożywia, że znaczne fą przemyfły wafze w zażyznieniu; w uprawach rol należytych, w fiewach zyfkownych; w zaprowadzeniu traw fytnieyfzych; w rozmnożeniu obór pożyteczniey-fzych; w rozrządzeniu paftwifk przemyślnym; w ofadzeniu lafów, gdzie nie było ku wygodzie mieszkańców, i ku zyfkóm Dziedziców; w zafzczepieniu fadów ochłody obywatelów; w zacenieniu pfzczelników i chmielników; w wynalezieniu kopalni żelaznych, folnych, krufzcowych; w podwyżfzeniu dochodów wafzych ku obronie i ozdobie moiey; to mnie tylko ciefzyć nie może, iż iako w każdym kluczu folwarku obfzernieyfze fą poddanych wafzych role niż dwórne, tak iafno ieft, iż przy naywiękfzych Pańfkich zyfkach z opufzczenia i zaniedbania wieyfkich,

zawfze dla mnie wypada ufzczerbek znacznieyfzy. Ubolewam iefzcze, że wafze Dwórne zbiory, naypofpoliciey wymieniaią fię na zbytki, coby miały bydź zwrótem coraz hoynieyfzym, na polepfzenie wafzych ziem.

Cały prawie zwierzchniczy ftan, ieft na oddaleniu od roli cyrkulacyi, i na zoftawieniu rolnictwa w niefpofobności coraz wyżfzych urodzaiów, którym natura mety nie zakłada. Od poiazdów do koni; od fukni do ozdob pokoiów; od kuchni do piwnic, wfzyftko zażyznienie gruntów wypędza za granicę; kray pracuie na nędze, a doftaie w zamianie błyfkawych frafzek. Byłożby to gdyby produkcye kraiowe w wolnych ręku zoftawały rolnika? nie łożyłbyż on ie pierwey na powiękfzenie fwych zyfków; a Pan maiąc czyftą intratę, nie byłbyż pomiarkowańfzy w wydatkach.

Przytym Dziedzictwa wafze, lubo od poprzednika opatrzone fą w obory

w grunta żyzne, w karmy obfite, w ogrodniny wygodne, i w zyfki niewątpliwe; a naftępca czefto niedbały i nieprzezorny, nie zapuściż wfzyftkiego w nieużyteczność. Zadna tak mocna nie może bydź uftawa, na rozrzutność i niegofpodarność, iak gdyby poffeffye pod intereffowanym gofpodarzem zawfze były, na ten czas przy odmianach Dziedziców, rolnictwo wzroft bračby mufiało.

Jakożkolwiek ieft, iefzcze Dworne gofpodarftwa, i wnętrzny i zewnętrzny handel Kraiu po większey części fkładaią; lub i w nich niewierność włodarfka i kłopoty gofpodarowania fą na wftręcie; a często one odmieniaią w błahe.

Dzierzawcy wafi myśląż o poprawie wafzych Dziedzictw nie zaś o prędkim fwym zyfku? z ich rąk wychodzące Dobra nie ftrafząż puftkami? i nie potrzebuiąż pierwfzych pofpolicie nakładow w budowlac,hnarzędziach, w zaprzężaiach, w nawozach? wyciągnęliście od nich w taxie podwyżfzenie i oni ze zniszczeniem pieniądze fwe wybrali, kontrakta, warunki, umieią fię tu ułudzić, pozorem fię pokryć, lub fię tłumaczyć przez zaprzyiaźnioną fprawiedliwość, a czafem przekupną. Tu fzkody Kraiowe nie nadgradzaią fię, że Dzierzawca fwe Dobra puftofzy; nigdy tu nie bywa proporcya do fpuftofzonych.

Zaftawuiecie Dobra, dla nagłości wafzych lub długów lub potrzeb, i zaftawnik nie też ma obyczaie co Arendarz; a iefzcze nie czyniąc procentu od kapitału, dwoiaka tu ieft ftrata, i właściciela z umnieyfzenia dochodów, i Kraiu z trwonienia gofpodarftwa.

Jęczałam na nie dawno wprowadzony zwyczay handlować Dobrami, kupować w iednym roku i przedawać na zyfk upatrzony; ieżliby fię on rozfzerzył, byłoby iuż po oyczyznie. W tym fpofobie gofpodarftwo i rolnictwo

nie bywa w ſtaraniu, raczey zniſzczenie oboyga i zdarcie. A waſzeż ieſzcze przemyſły, w oſadzaniu Miaſteczek Zydami, nie ſąż zgubne na ruinę Kraiu? Podeyściem oni i gorzałką mitrężą i waſze zbiory, i ſiły rolników do pracy, i trzeźwość do przemyſłu, nie trzeba ſię wam pozorną konſumpcyą łudzać; ſą to ſzczury które ziadaią a nic nie reprodukuią. A co gorſza i groſz Kraiowy przez wymiany precz wynoſzą, i obyczaie Chrześciańſtwa zarażaią.

To o waſzych polach pańſzczyzną i uciſkiem zarabianych, z których chełpicie ſię i goſpodarſtwem i handlem do portów.

Spóyrzycież na Dobr waſzych obſzerności, i ze mną płaczcie. Małoż ieſt puſtyń, w Ekonomicznych, Starościch, Dzierżawczych, Duchownych i Szlacheckich Dobrach, gdzie ſtaroświeckie w laſach budowych, zagony przyświadczaią dawną ludność, i nie-

wołaiąż do was o pracowitą rękę? Jeſt doſyć zarośli, kopaniny, trzebieży, odłogów, i Wyż niewolnictwem rolnika, pociągniecie do pracy ludność.

A i trzymane grunta możeż waſz niewolnik uprawić należycie bez dobrych narzędziów, uſiać wcześnie przy oderwanych robotach, i nawozić przy nieliczności obor; możeż obory przy niedoſtatku rozkrzewić; możeż zebrać pieniądze przy opłatach licznych, a wyplenionych urodzaiach.

I goſpodarſtwo ſiedmi części Kraiu ieſt w nędzy, którey z pychą i z czaſowym zyſkiem zaradzić nie można. Poddani waſi ſtaią ſię ciężarem Kraiu; bo lubo ſiedzą po chałupach, nie żyią iednak tylko borgiem i żebraniną, nie chowaią dzieci tylko na chleb dworny lub wyżebrany. Wiele z nich uciſkiem przerażeni puſzczaią ſię, a nim ſię odważą, puſzczaią dzieci na włoczęſtwo, poświęcaią ich lub na hultaiów, lub na kradzieży i często na nierządy przy ſłużbie Zy-

dowſkiey. A hultaie i żebracy nie ſąż ciężarem Kraiu? a często i ſtrachem w rozboiach, podpaleniach i łupieſtwie ſpichrzów. Oſzczędzacież i wy Dziedzice ręki do roli? bierzecie z chat ſyny na Lokaiów, Stangretów, Kucharzów, Kamerdynerów, którzy zwydrzeni rozkoſzą waſzą, przypatrzeni zbytkóm i przemocóm, przyzwyczaieni do ſłownych uludzeń i próżniaſtwa w Przedpokoiach, nie wiecznież obnażaią role z ręki roboczey?

Możeż być waſz ſkarb bogaty przy uboſtwie Kraiu, mogąż być waſze piechoty mocne przy duchach niewolniſtwem przytłumionych? zbior opiłych włocęgów lub rozpuſtney młodzieży, nie będzież raczey uciażliwością Kraiu, niż żołnierzem do obrony?

Uczyńcie wſzyſtkich obywatelami, niech każdy pracuie na ſwą własność; obróćcie Zydowſką ludność na pognoienie odłogów, a Kray odżyie w bogactwach, potędze i ozdobie.

Fałſzywy to ieſt Machiawelizm przeto wieśniaków zoſtawiać w uboſtwie, iż ſwemi doſtatkami, nie ozdobią Kraiu Pyramidami iak w Egipcie, Pałacami, Gmachami, pod któremi płacz i kaydany brzęczą, zbytkami i teſknotą Panów, cudzemi rozrywkami, a własności wyniſzczeniem. Ozdobią oni ludnością, żyznością i ſzczęśliwością. Teraz z dziczy i poddanych i z niemi ſię obchodzenia, Kray waſz u poſtronnych ieſt dzikim. Od kilkuſet tyſięcy właścicielów polerównych, i maiących przez rozmaitą edukacyę różnych Narodów czaſowe charaktery, nie może ſię taxować charakter Polſki; ogulność Narodu, iak moc iego ſtanowi, tak i polor.

I my Panowie naſi! niedomagamy ſię aby waſze dziedziſtwa tylą uſtawami zabeśpieczone uchyliły ſię; aby w nich nie było ſukceſſyi według Praw, Działów na Braci i Krewnych, w potrzebie zaſtaw i arend, kupna i przedaży;

Wſzyſtko to niech będzie według Prawa Szlachty i Poſſeſſorów, lecz proſiemy, abyśmy w dziedzictwach byli Rolnikami nie niewolnikami, z zabeſpieczeniem naſzych prac użytku, aby ſukceſſye i naſzego i kraiowego goſpodarſtwa nie mitrężyły; aby zaſtawy i arendy, nas nie ruinowały; aby przedaże i kupna ſtan naſz nie odmieniały w obowiązkach i powinnościach.

Przywroćcie nam iak przed trzema bliſko wiekami było opiekę Zwierzchności Kraiowey, Sądy lub Sotyſzow lub polubowne z Panami, pellacye do Sądów Kraiowych. Dozor kiedy iuż nie może być w przeieżdżaniu Króla, tedy w ſyłaniu z każdego Seymu Kommiſſye z obcych Powiatów, do rozpytu krzywd naſzych i do roſądzenia finalnego. Tak na uſtawach Kraiowych o naſzey całości i zdrowia i życia i maiątku i ſiedziby, które ſą iuż od dawna ale bez ſkut-

ku, ieżli ſię uſkutecznią, bez długiego prawnictwa z radością przeſtaniem.

Daycie nam właſność gruntów pod pewną powinnością dziedziczną zakupieńſtwem, iako ieſt od dawna po różnych mieyſcach w praktyce; pieniądze z zakupieńſtwa możecie obrócić, lub na ſkarb, lub na Dziedziców, rozłożcie ie na raty, powoli ſię lub wypłacim, lub odrobim. Daycie nam Prawo, ile komu ſtanie tyle zakupować.

Macie wyſzczegulnione grunta całego Kraiu, możecie zmiarkować co z nich płacić mamy Panóm, a ieżli to trudno, wyznaczcie Kommiſſye, żeby maiąc na wſzyſtko względy, uproporcyonowali podług mieyſca i gruntu czynſze naſze z łanu, z włoki, z zrzebia, śladu, z polanek, z morgów i z ſianożęci; z laſów, z pſzczoł, z rzek, iezior, i uſtanowili, iaką mamy mieć ſwobodę, do kopanin trzebieży, oſuſzenia błot, i w iakim czaſie iaką płacę, okryślcie Dziedziców aby taxy nie pod-

wyżſzali, aż za zgodą Stanów po pewnych leciech, naprzykład, po lat 30 lub więcey, kiedy albo grunta ſię zażyznią, albo liczalność monety ſię odmieni.

Przykażcie pamiętać w czynſzowaniu nas, że nie można rolnikowi odebrać iego zaſiewy, iego wyżywienie, iego opatrzenie ſię w odzieżę i narzędzia goſpodarſkie, ani zaprzężaiów, i pomocy bez zguby i iego i Kraiowego rolnictwa; owſzem potrzeba mu zoſtawić iaki zapas lub na przypadki urodzaiu lub na inne, które aż nadto ſą u proſtoty częſte, a w reſzcie i na iego przemyſły, które za doſtatkiem naſtąpić muſzą. To wſzyſtko zoſtawuiąc mu w iego produktach, trzeba ieſzcze one dzielić na pobory publiczne naypierwey; a tak, to tylko na intratę właściciela może być zapiſano, co po tych wſzyſtkich potrzebach zoſtanie. W czynſzowaniu też powinna być uwaga, na gatunek gruntu, na cenę odbytu, na ſpoſobność handlu.

Dopiero Panowie mogą z większym niż teraz pożytkiem, uprawiać ſwe folwarki naiemnikiem niezmuſzonym, podawać nam w przykładzie przemyſły goſpodarſtwa, ratować nas w przygodach, i mieć naſzą wdzięczność, być naſzemi dobrodzieiami, zwierzchnikami, i obrońcami, maiąc powściągnioną władzę uſzczerbiać nam własności i robot. Mogą niezdatnych do czynſzowania rolników, mieć tak za ſwych parobków chatami oſadzonych, iak w Pruſiech pomocnicy i służebnicy ſą gburów. Tą wolnością rolnicy nadani, niepociągnąż i zagranicznych do oſiadania w Kraiu? nie będzież o role ubieganie ſię? i nowe zyſki nie będąż dla Panów?

Gdy z wolnością i z własnością niezmienną Rolnicy Kray oſiędą; gdy ſię ucieſzą z ſwego zakupnego dziedzictwa; gdy z beśpieczeńſtwa zdrowia życią i maiątku, ucieſzą ſię; na ten czas

próżniactwo, obroci się na pracowitość; opieszałość na pilność, mus roboty, na wolne z niey zyski; praca, na beśpieczeństwo pożytków; profity z rol, na zażyznienie ich; w krotce zatym wykopią się niepożyteczne zarośle, na gruntowe dostatki; osuszą się błota, na żyzność zbiorów, bez kosztu właściciela; zażyznią się piaski i odłogi przez liczność obor; odetchną od nieludzkości wieśniacy; przyidą do wolności przemysłu; lepiey się wykarmią; wygodniey będą mieszkać, ciepley się odzieią; ochoczey rzucą się do roboty; przemyślniey będą szukać zysków; cnotę ukochaią; dostatek i wygody, otworzą myśl niezatrudnioną; poprowadzą do światła rozumu; dadzą pochop, i ciekawość zyskowania ze światła właścicielów i z ich nauk; dostarczą w obfitości materyałow rzemieślnikom; rozmnożą zyskowny handel; wzmocnią dzielną z pracowitości ręką woyska; nadarzą ie męstwem do obrony

obrony miłych siedlisk; napełnią łacniey poborami Skarby; ułacnią rządów zamysły do skuteczności; ucieszą właścicielow i pewnością dochodow i szczęśliwością ich ludzi; wydobędą nakoniec nowe z swoiey ziemi bogactwa i ozdoby.

Na ten czas naywyższey Kraiu władzy przezor, nie miałby tylko uwagę, aby z obfitości powszechney nie szło do wymyślnych zbytkow. Szczęśliwy bogactwy Narodu okręt, lekkim styru pociągiem, kierowałby się na dalszą pomyślność.

Rozsądźcie Panowie nasi, czy słuszne są nasze prozby, i wnioski czy prawdziwe; lecz cóż nasza wolność może znaczyć, żeby i dostatki i porządek Kraiu ulepszyła.

Opłata Czynszow we wszystkich kraiu okolicach, ledwie bydź może z doświadczenia; a zwłaszcza tam gdzie bieg pieniędzy mnieyszy iest, i sposoby odbytu trudnieysze, niż wielość

płodow, i bliskość Miast lub spławow. Robocizna więc tam, na odrobież otaxowaney opłaty, tym byłaby gorsza, im nieregularnieysza.

Na takie mieysca, gdy staroświeckim zwyczaiem porządek w kraiu nastąpi, taxy towarow; nie trzebażby naznaczyć po dawnemu; obrzazy, narzazy; to iest od pewnych miar gruntow zsypy. Trudność tu dla właściciela, gdzie, ie bez pańszczyzny obroci, podobno zaradzi, aby przy uwolnieniu stanęła między nim i poddanemi ugoda, że pewną kwotę podwod dadzą na wywozkę.

Konsumpcya Zydowska niech nie oszukiwa nikogo. Dwory niech zayrzą w rachunki; które lubo są z władzą nad Zydami, zawsze iednak dosyć na nich maią decessow w prożnych regestrach.

Ale czy wolność nasza ma bydź na oswobodzeniu od powinności, trzymać się mieysca?

Rząd cały, Statut i Konstytucye, nie chcą mieć w kraiu włocęgow. Lecz wieśniak maiący z tych gruntow, gdzie się urodził i wychował, dostatek opatrzenia, biorący od właściciela i światło i obronę, możeż rzucić bez nagłego przymuszenia swoie siedlisko? Tych tylko iest przymiotem puszczać się na los szczęścia, którzy lub z swego lenistwa, lub z nacisków przyczyn są ubodzy i nędzni; i młodzież tylko nie do pracy, lecz do swywoli i rozpusty przyuczona włoczyć się lubi. U nas zaś gospodarzow, gdy nasze będą z pracy zyski, możeż kto prożnować od dziecinstwa do starości? A ieźliby się trafił wyrodek, ponówcie Panowie na hultaiow i włocęgów ustawy i Konstytucye.

To dziwna i u nas prostych, że gdy tyle ustaw niechcą cierpieć hultaiow i przechodniow, próżniakow; każą ich zabierać i do robot przymuszać, kapcani żydzi, bez maiątku, bez robo-

ty bachurami obłożeni, włoczą ſię po kraiu, do nikogo nie należą, od Kahałow i przykahałkow prożno karmieni, przeſyłaią ſię na źniſzczenie płodow ziemi.

Macie przykład w zakupieńſtwach gruntow i w czynſzowaniach, które do tychczas ſą po różnych mieyſcach, iż my z wolności nie poydziem na włocęgę. Porzucaiąż teraz zakupne grunta, choć mali dzieci zoſtaną? Opiekuni ich trzymaią ſię dziedzictwa, któreby doroſłym oddali; a ieśliby płochość komu doradzała rzucić rolnictwo, nie zoſtanie grunt od uciſku wolny bez goſpodarza.

Jeſzcze, czy wolność naſza, ma znaczyć uwolnienie nas od Sądu Dworow?

Ciężki nam ſąd, że ieſt przez naiemnikow, Kommiſſarzow, Ekonomow, i przez Panow częſto leniwych w rozważeniu ſkarg naſzych; ale na pilnych i ſprawiedliwych nie możemy

ſię uſkarżać. Lecz zacóż naſze ſkargi będą zatamowane o właſne naſze krzywdy; odebrana nam inſtancya na Panów; albo na obcych od nich uſtanowionych na naſzych uciemiężycielów zdana.

Znamy my, iż naſze nieoświecenie, przy podbitey wolnością chęci do niepodległości, a z ſtrony Panow przy czuciu ſwey wyżſzości, znalazłoby powod do kłotni i procederow; które ieżeli w każdym kraiu do tych czas ſą zgubne dla ſtron w ſporze będących, barzieyby u nas, przy więkſzego waloru prawnościach niż ſprawiedliwości, dla wybiegow Patrońſkich byłyby ſtratne; wiele zatrudnienia ſprawiłyby i podobno z zaniedbaniem obowiązkow rolniczych, przeto proſiemy, aby ſądy dla nas dawnym zwyczaiem były bliſkie pierwſzey inſtancyi, z ludzi do naſzey zguby i zdarcia nie intereſſowanych, bez dylacyi akceſſoryow, i taktowym terminem; albo

iak dla kupcow gościnne prędkie, ſkargi podamy na ſupplice, z niey i z odpowiedzi ſtrony niech będzie Dekret; a w zawiłości, trzeba warunkow, żeby nie ſzło, tylko do trzech przełożeń i odpiſow, apellacye naſze niech daley nie idą, iak dawniey, do Grodow blizkich lub do Kommiſſyi Strażniczey, Rewizyiney, którahy ſię do lat dwóch wyznaczała. A zatym, nie inney wolności pragniemy, tylko w zabeſpieczeniu opieką i Juryzdykcyą Kraiową naſzey całości i maiątku; w uwolnieniu nas od robocizny Pańſkiey; w wypuſzczeniu na czynſze, lub pieniężne według mieyſc lub z ſypowe; w przyznaniu gruntow wiecznością pod ſłuſznemi obowiązkami; żeby oycowie mogli mieć ſtaranie o roli dla dzieci. Proſiemy Prawa naſze zaſadzić na fundamentach kontraktowych, między nami i Panami. Krok tu ieden trzeba pomknąć do naſzego

ſzczęścia bez uſzczerku właścicielow, a zginie i okrucieńſtwo i nędza.

Jeżli tak nas uwolnicie, nie tylko z odłogow przyczyniemy kopanin i trzebieży, ale i rozmnożemy zyſkowne obory, poprawiemy ſzczupłe ſwe role przemyſłem; myśl naſza obrocona do własności nieobarczoney niewolniſtwem, łacno ſkombinuie doświadczenia z naturą; ſiły naſze na wygodach będą żądać pracy; a praca pewnością użytkow z zyſku zachęcona, upatrzy w nich pobudkę.

Już w ten czas oddamy cześć Bogu za natury hoyność; wſpomożemy bliźniego z naſzey doſtateczności z ochotą; ieżli będziemy żołnierzmi, gniewem ſię zapalemy na nieprzyiacioł, że pokoy naſz mieſzaią; i ten gniew, nie będzież gorliwością o całość Oyczyzny? Jeżli przyidzie nam mówić ſzczerze będziemy przekładać, bo zginie przyczyna kłamſtwem zdobywać ulgi, którą będziemy mieli w

wierności za pracę natury. Jeżli ſię będziemy chełpić, to z naſzey pracy zyſkow, i ſama chełpliwość będzie do nich zachęceniem ſąſiad.

Właściciel od nas życzliwſzą pomoc odbierze w potrzebach niż z kredytow. Oyczyzna będzie miała więcey i dobrze kochaiących dzieci. Rząd będzie mogł rozſzerzać ſwe porządki bez boiaźni nieuſkutecznienia. Cnoty ſpołeczności dla przywróconego nam z nią związku rozſzerzą ſię bez przeſzkody, wyſtępki z ſwoią ſzkodą, niebędą ſię mogły przedrzeć do pożytkow cnot prawdziwych; poznamy na ten czas i Filozofow ludzkość, i ſtopnie doſkonałości człowieka, i dobroczynność Opatrzności Boſkiey.

A podobno znikną i żdzierſtwa naſzych teraz przełożonych, i zbytki uproporcyonowane będą do czyſtey intraty Właścicielow, a tak iuż nie będą zbytkami.

I gdy ludność kraiu zaſadza ſię na doſtatkach płodów ziemi; a doſtatki ich na obrocie ich do większych z rol zyſkow, pewnie i ludność rozkrzewi ſię, oprocz którą ściągnie z zagranicy ſwoboda, i pewność maiątku, i ſądu ſprawiedliwość.

Łacnieyſzy unas ieſt i pilnieyſzy dozor całego goſpodarſtwa pod naſzym okiem, niż we Dworach pod cudzym.

Wſzyſtko ſtopniami idąc natury niezmuſzoney, przyidzie do doſkonałości; natura doświadczeniem uczy ludzi, a prowadzi pożytkiem, z wolnym w prawdzie lecz zawſze widocznym, prędzey iednak zamiarowi odpowiadaiącym, niż częſtokroć wyſkoczne przemyſły.

Przy wolności, i pewności zyſków, porzuciemy uprzedzenia, zwłaſzcza i przy nauce dobrey Plebanow, i przy Pańſkich przykładach; i co teraz ieſteśmy w dzikich zwyczaiach na hańbę kraiu przez mus roboty, zoſtaniemy

przez zyſk i doświadczenie, w połorze goſpodarzow na ozdobę Oyczyzny.

Zaczniemy bydź iuż niemi, maiąc własnością dziedziczną role, niepracuiąc tylko dla ſiebie, nieuſzczerbieni ani w czaſie, ani w ſpoſobie prowadzenia goſpodarſtwa; z niewolnikow ſtaniemy ſię pożytecznemi Rolnikami.

Pomyślim odłogi naſze zażyżnić, których żyżność, że ieſt przez nawozy naypewnieyſza, będziemy proſić właścicielow i publiczności o zapomogę na kupno obor; ta pomoc bez żdzierſtwa lichwiarzów napełni za czaſem plennością wſzyſtkie Oyczyzny ziemie.

Uſkutecznią ſię w naſzey przedaży uſtawy Kraiu o pokątnych handlach. Nie będziemy mieli intereſſu w fałſzywym maiątków utaieniu, iako ani w leniwey robocie: poznamy naſze zyſki i naſze ſzkody.

Doſtatek zbiorow, nie dopuści ani nam ani dzieciom naſzym w leniſtwie gnuśnieć, czeladź i dobrze i w czaſie

opłaciemy; i ta zapłacona niebędzie myślić, tylko o zawdzięczeniu wygody; i przez uſilnieyſzą pilność w ſłużbie, i przez nauczenie ſię goſpodarſtwa.

Wzaiem wſzyſcy będziemy wſparci doſtatkiem, cnotą i nauką. Dzikie naſze ſiedliſka otrą ſię z łez i ſmutku, zamienią ſię w weſołość; małżeńſtwa naſtąpią ku pomocy, a przy pilności wychowania dzieci, rozroſną ſię w pożyteczną ludność, nie będą dzieci od matek rzucane w kolebach ſkrępowane na pańſzczyznę pędzonych; gdzie lub ſię płaczem zrywaią do kalectwa, lub makową poione trucizną do ſnu śmierci podobnego, nabieraią z dziecińſtwa oſłabienia ſwego ſkładu, i ſtaią ſię porywczemi do zapamiętałości.

Nie będą przy zmuſzoney piaſtunek pracy, porzucane na polach do uduſzenia od wężow i ropuch.

Goſpodynie pilnuiące domu opatrzą ie i obrocą przemyſł, na wzbogacenie

swych ogrodow; nie tylko dla swego pokarmu, lecz i dla wygody Kraiu.

Gospodarze wolni, iuż przemyślni, osadzą te ogrody dziczkami, usmacznią owoce szczepieniem; a tak wsie teraz opustoszałe, zakwitną w roskoszne siedliska.

Ręka w chałupach ludna uprzędzie i wygody i ozdoby; a przyidzie Święto, nie tylko ukażą się w Kościołach czerstwe twarzy, lecz i wszyscy w ochędostwie i opatrzeniu.

Dopiero owe starożytne wieki złote od wszystkich żądane będą w rzeczywistości; konie mocne, woły zdrowe, obory liczne, krowy mleczne, pokarmu obsitość, odzieży dostatek, zdrowie w czerstwości ochronione od gniewów dozorców, maiątek w całości zabespieczony od zdzierstwa rozrzutnych, ozdobią kray, i upięknią radością i weselem, zaludnią częstemi ślubami, i wzmocnią gospodarną ludnością. Są z dobroczynności właścicielow znako-

mite naszych wiekow przykłady; trzeba ludności, która przy obarczeniu krzewić się nie może.

Dostatki ze wsi spłyną na Miasta, wydoskonalą Rzemiosła, gdy lada iakich nie zechce wolny Rolnik kupić iak teraz od arendarza; rozszerzą się z obfitości handle; ułacni się pobor Skarbu i napełni się władza kraiowa roskoszą, iż iest szczęśliwego ludu dozorem.

Pamiętaycie Panowie na osobiste człowieka zyski, że to te zrodziły wszystkie na świecie nauki, pilności, wynalazki, polory i użytki; źnieść w tym naturę, iest to powrocić ią do ciemnego chaosu.

Wolność nasza, zaceni grunta i zażyźni; żyźność przyniesie obfitość wyżywienia; ta uczyni ludność, ściągnie i wyścigi handlu i przemysły rękodzieł. A tak wszystkie kondycye Kraiu, będą z naszey wolności korzystać. Naturalną to iest gradacyą

bogactw Kraiowych, bez niey Kray przychodzi bardziey mitrężyć i ubożyć, niż wspomagać.

Przy wolności lepiey się rozmnożą obory, pod naszym dozorem, niż we Dworach pod naiemniczym; a każdy z nas, zbytek tylko od potrzeb i wygod swych wyznaczałby do przedaży, pierweyby opatrzył swe i swego gospodarstwa utrzymanie, niżby myślił o napoiach.

Przy rozmnożeniu domowych obor, mielibyśmy oprócz żniwa, i mleczna i sery; ochronilibyśmy zdrowie i czerstwość naszę, od nieprzyzwoitych pokarmow; teraz Dwory nawet sarkaią na swych parobków, iż Pasterze czuli, wyiednali iedzenia z nabiałem we dni oleyne. U nas nabiałow nie ma dostatku, i we Dworach nie dla nas.

Przy dostatkach, które nie bywaią w zmuszeniu, nauki łacno się obrocą do tych pożytkow, do których zmierzaią w edukacyi Narodowey.

Wolność Rolnika, przy stępieniu zbytkow Właściciela, obroci ie na podwyższenie Rolnictwa. Obszerne pustynie będą pełne owczarni, stad, i obor, a Miasta z nich przerobią towary, które teraz z okrętow się przepłacaią.

Swiatło i nauki od rządowego stanu i przemysłow pilnuiącego, przeydą do bogatego Rolnika i ludnego, i Kray z dziczy wypoloruią.

Teraz wełny są błahe, od owiec w gnoiu leżących, przy dostatkach będą czyste i wydelikatnione do fabryk.

Natura nie wydoskonala się tylko pod ręką dostatnich gospodarzow. Ręka w dostatku przemyślna znaydzie się do dobrey przędzy; i Miasta bardziey fabrykantami, niż teraz prożniakami napełniaią się.

Mie rozumieycie Panowie, iż dawne Polskie grube srebra, czasze, puhary, były zwycięzkiemi zdobyczami, nie; były one nabiiane Talarami Hol-

lenderſkiemi i Hiſzpańſkiemi; a z Hollendrow nie okazuią dzieie inney zdobyczy, tylko z zamiany rolnych płodow.

Pieniądze w ręku goſpodarzow, nie obrócą ſię na fraſzki zagraniczne, lecz na polepſzenie Kraiu; na znaiomość bogactw w ziemi zawartych; na zyſki z gruntow, wod, laſow, gór, rud, ziol, obor, owczarni; na utrzymanie przy wygodzie Mieſzkańcow, pracowitością zyſkowną, i prawdziwym z obyczaiow Republikańſkich ukontentowaniem, i od wſzyſtkich patrzeniem w niebo, iako dobroczynne dla ziemi.

Choroby naſze teraz ſą z zerwania ſię pracą, z zaziębienia, z zgryzotzy; z zamoczenia nog; z opchania plewami; z kopćiow dymu; z napoiow truciznowych żydowſkich, źle zrobionych i chowanych; te wſzyſtkie uſtać mogą, gdy muſu do roboty nie będzie, doſtatki wieyſkie one znioſą.

Mie-

Mieſzkania naſze nayprzod, przy uczutych doſtatkach, ulepſzą ſię do wygody, a potym do ozdoby, iako widać za granicą. Przymuſy, nakłady Pańſkie, nie tak w tym tu mogą ſkutkować, iak poczute bogactwa.

Spóyrzyicie co czynią wolni rolniey około żuław Gdańſkich i Elbląſkich, w iakich wałach utrzymuią Nogat i Wiſłę, gdzieby Właściciele nie wyſtarczyli millionami; oſuſzaią wiatrakami wypędzaiąc wody niziny do użyźnienia gruntów, które były zatopione.

Pewnie przy wolności, ani waſze Pińſkie obſzerne błota nie byłyby tak nieużyteczne; żyżne nad brzegami doliny nie poraſtałyby chruſtem dla żwierząt, płowiałyby zbożem dla ludzi. Macie dowody w waſzych zakupnikach, i w waſzych Boiarach czynſzownikach. Macie i świetne przykłady, którzy przezwyciężaiąc uprzedzenia Dziedziców, wolnemi czynią poddanych na czynſzę wypuſzczaiąc, i

powiękſzonym dochodem cieſzą ſię, a przynaymniey rownym iak mieli, i bez uciſku, bez zdarcia ubogich przez Ekonomow i Dozorców, których iuż nie będą potrzebować właściciele, chyba dla obebrania ſwych dochodow w ratach.

Jeżli zatym nie pobudza was naſza nędza, żebyście nas z niewoli wypuścili, niech was przekonaią waſze własne pewnieyſze pożytki, Oyczyzny waſzey więkſze doſtatki; a wreſzcie i ſława niech będzie pobudką, że ludzkość uſzczęśliwicie, dzikość z Kraiu zniesiecie, i uſtanowicie ſtałą zaſadę iego poloru.

Koniec.

Von [illegible] im Catal. 88 (1870)
p. [illegible] mit [illegible] angesetzt